

GORCZAŃSKA



BIULETYN INFORMACYJNY
ZGODA

URZĘDU GMINY W NIEDŹWIEDZIU

ISSN 1213-1415

Rok X - nr 65

Wydanie Noworoczne 2007

Cena 3 zł





ZŁOCI I SREBRNI JUBILACI

25

W styczniu - pierwszym miesiącu Nowego Roku - pary małżeńskie obchodzące ZŁOTE I SREBRNE GODY, czyli Jubileusz 50-lecia i 25-lecia pożycia małżeńskiego przeżyją piękną i doniosłą uroczystość. Jubilaci wezmą udział w dziękczynnej Mszy świętej, która zostanie odprawiona w kościele w Niedźwiedziu o godzinie 11.00, następnie na spotkaniu z władzami administracyjno-samorządowymi gminy odbiorą Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

50

Władysław i Janina Gawel z Podobina
Adam i Maria Kołodziej z Koniny
Andrzej i Bronisława Krzan z Koniny
Józef i Maria Krzan z Niedźwiedzia
Karol i Katarzyna Kubacki z Koniny
Stanisław i Stanisława Madej z Koniny
Piotr i Anna Majerczyk z Koniny
Jan i Anna Misiura z Poręby Wielkiej
Jan i Anna Piwowar z Podobina
Stanisław i Stefania Sikora z Koniny
Andrzej i Maria Smreczak z Niedźwiedzia
Wojciech i Janina Sowa z Niedźwiedzia
Sebastian i Katarzyna Wielowscy z Niedźwiedzia
Antoni i Helena Wsół z Koniny



Najdłuższym pożyciem małżeńskim w naszej Gminie mogą poszczycić się:

Jan i Anna Smaciarz z Podobina (63 lata)
Władysław i Rozalia Kraus z Poręby Wielkiej (61 lat)
Józef i Anna Napora z Koniny (60 lat)
Katarzyna i Józef Cichórz z Niedźwiedzia (54 lata)


(Dane z Urzędu Stanu Cywilnego)



Tadeusz i Bogusława Andrusiuk z Niedźwiedzia
Michał i Beata Berdychowscy z Poręby Wielkiej
Czesław i Janina Burczak z Koniny
Józef i Józefa Cichorzyc z Poręby Wielkiej
Józef i Janina Domagała z Koniny
Tadeusz i Krystyna Domagała z Koniny
Czesław i Elżbieta Gawel z Poręby Wielkiej
Józef i Maria Gawel z Koniny
Stanisław i Anna Grzęda z Koniny
Andrzej i Janina Jaworscy z Koniny
Józef i Władysława Kaciczak z Poręby Wielkiej
Józef i Halina Kacik z Podobina
Jan i Stanisława Kacik z Poręby Wielkiej
Stanisław i Zofia Kacik z Poręby Wielkiej
Andrzej i Maria Kłaptocz z Niedźwiedzia
Andrzej i Józefa Lasyk z Niedźwiedzia
Jan i Halina Madej z Koniny
Józef i Maria Madej z Koniny
Wojciech i Maria Matuła z Poręby Wielkiej
Józef i Elżbieta Niedźwiedzcy z Koniny
Sebastian i Maria Niedźwiedzcy z Koniny
Stanisław i Małgorzata Palac z Koniny
Jan i Marianna Potaczek z Koniny
Jan i Maria Rataj z Niedźwiedzia
Marian i Józefa Rusnak z Poręby Wielkiej
Stanisław i Teresa Rusnak z Poręby Wielkiej
Ryszard i Lucyna Ruszel z Poręby Wielkiej
Stanisław i Krystyna Stożek z Niedźwiedzia
Jan i Teresa Trojak z Koniny
Jan i Michalina Wielowscy z Niedźwiedzia
Stanisław i Kazimiera Woźny z Koniny
Sebastian i Anna Woźniak z Koniny
Tadeusz i Marianna Woźniak z Niedźwiedzia
Józef i Anna Zapala z Poręby Wielkiej
Władysław i Krystyna Zapala z Poręby Wielkiej

TAK GŁOSOWALIŚMY 12 LISTOPADA

do Rady Gminy

Okręg wyborczy nr 1 KONINA	Okręg wyborczy nr 2 NIEDŹWIEDŹ	Okręg wyborczy nr 3 PORĘBA WIELKA	Okręg wyborczy nr 4 PODOBIN
<p>Mysza Marek – 194 Trojak Andrzej - 177 Stopa Stanisław - 166 Kaczor Piotr - 130</p> <p>Kurek Jan - 107 Palac Józef - 67 Drajewicz Zofia - 63 Wielowska Dorota - 51</p> 	<p>Florczak Marek – 133 Domagała Marian -124 Krzaniak Józef – 110</p> <p>Palka Halina - 110 Mrowca Czesława - 94 Kuczaj Józef - 87 Zembura Jadwiga - 67 Kalata Witold - 52</p> 	<p>Cichańska Barbara - 229 Mróz Halina - 209 Rycerz Zbigniew - 202 Potaczek Adam - 176 Wsolak Kazimierz - 175</p> <p>Rusnak Marian - 143 Kaczor Bronisław - 139 Ogiela Stanisław - 133 Borowiec Krystyna - 128 Kościelniak Albina - 87 Rusnak Bogumiła - 87 Małyś Przemysław - 61</p>	<p>Krzysztofiak Edward - 148 Talarek Piotr - 126 Wsół Stanisław - 119</p> <p>Rusnak Rafał - 95 Lach Jerzy - 93</p> 

do Rady Powiatu

Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów
Potaczek Stanisław	403
Mąkowski Marek	398
Zawirski Tomasz	168
Niedoślą Antoni	141
Kochniarczyk Jan	131
Huzior Piotr	103
Hopek Andrzej	99
Haras Józef	77
Stożek Anna	74
Halama - Lenart Małgorzata	72
Rusnak Mateusz	65
Gawel Rozalia	46
Czarnota Paweł	43
Kozyra Anna	34

krótka analiza głosowania



1. Do wyborów poszło **1874** osób co stanowi **38,74%** uprawnionych do głosowania.

Frekwencja wyniosła: w Koninie - **32,51%**, w Niedźwiedziu - **39,34%**, w Porębie Wielkiej - **42,89%**, oraz w Podobinie - **40,30%**. Najwyższa była w Porębie, najniższa w Koninie.

2. Wójtem Gminy trzeci raz z rzędu wybrany został **Janusz Potaczek** - był jedynym kandydatem. Głosowało na niego procentowo: **95,95%** Koninian, **95,43%** Niedźwiedzian, **92,30%** Porębian i **90,31%** Podobinian. Gratulujemy i życzymy powodzenia!

3. Do **15-osobowej** Rady Gminy KWW „Zgoda Gorczańska” wprowadził **11** radnych, KWW „Prawo i Sprawiedliwość” **3** radnych i KWW „Samorządowe Przymierze - Razem” **1** radnego.

4. Poszczególne komitety wystawiające kandydatów startujących w wyborach do Rady Gminy uzyskały następującą liczbę głosów:

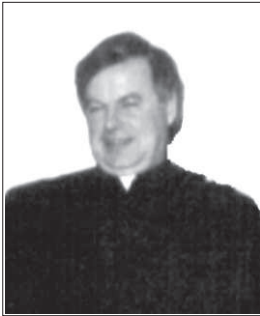
KWW „Zgoda Gorczańska” - **2253**, KWW „Prawo i Sprawiedliwość” - **990**, KWW „Samorządowe Przymierze - Razem” - **835** głosów.

5. Największą liczbę głosów w wyborach na radnych uzyskali: w liczbach bezwzględnych: Barbara Cichańska - **229**, Mróz Halina - **209**, Rycerz Zbigniew - **202**. Procentowo w stosunku do liczby głosujących: Krzysztofiak Edward - **45,8%**, Mysza Marek - **44,5%**, Trojak Andrzej - **40%**.

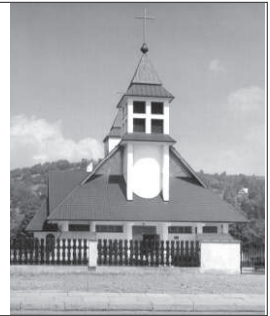
6. Do Rady Powiatu Limanowskiego wybrany został **Stanisław Potaczek** - uzyskał **403** głosy.

Stronę opracował
Stanisław Stopa





Z życia kościoła w Niedźwiedziu



Święty Paweł poucza w liście do Koryntian, że w życiu chrześcijan trwa wiara, nadzieja i miłość. Z wielką nadzieją chcieliśmy poznać wiarę sąsiadów, Słowaków. Przebywając wśród nich, chcieliśmy zarazem umocnić w nas naszą miłość. Tak doszło do pierwszego spotkania na ziemi słowackiej. Bariery nie było gdy chodzi o język, rozumieliśmy się doskonale.



22 października udaliśmy się z naszej parafii do Vrbova. W pielgrzymce zorganizowanej „pod okiem” Wójta J. Potarczka uczestniczył chór parafialny „Oremus” oraz starsza grupa lektorów z ks. Proboszczem. Po drodze podziwialiśmy piękne widoki naszej polskiej ziemi, Tatry no i słowacki Spisz. Na miejscu byliśmy o godzinie 10.00. Chór i lektorzy w swoich strojach zajęli miejsca w kościele. Na rozpoczęcie Mszy świętej zostaliśmy powitani przez miejscowego Proboszcza ks. Jarosława. Kazania słuchaliśmy jak nigdy. Mszę św. uświetniły chóry z Niedźwiedzia i Vrbova. Na jej zakończenie nasz ks. proboszcz przekazał miejscowemu ornat, zaś Wójt podarował Starości Vrbova płaskorzeźbę *Ostatnia wieczerza*. Po nabożeństwie chórzyci z Niedźwiedzia dali koncert oklaskiwany rzędistymi brawami.

W towarzystwie naszych Gospodarzy zwiedziliśmy miejscowość, szczególnie stary parafialny kościół, obecnie zamknięty z powodu remontu. Patronem parafii, która istnieje od XIV wieku, jest św. Serwenty.

Niedźwiedź - Vrbov spotkanie wspólnot parafialnych

Starosta zaprosił nas do restauracji znajdującej się na terenie znanego kąpieliska z wodami termalnymi, tak często odwiedzanego przez Polaków. Po spożyciu obiadu udaliśmy się „z obstawą” na Spiski Hrad koło Spiskiej Kapituli. Zwiedziliśmy pięknie zachowany obronny zamek władców Spisza, gdzie tylko nieliczni nie zdobyli wysokiej baszty. Stamtąd pojechaliśmy do Lewoczy, zwiedzając po drodze sanktuarium Matki Bożej czczonej przez Słowaków. Położone jest ono wśród lasów na wysokiej górze, skąd roztacza się przepiękny widok na całą okolicę Spisza. Tam w małym kościółku odmówiliśmy różaniec, a chór zaśpiewał kilka pieśni maryjnych. Lewocza to piękne średniowieczne miasteczko z dużym rynkiem, otoczone murami.

Zaczął się ściemniać, przeto czas wracać. Po drodze zabieramy lektorów, którzy zostali na kąpielisku, gdzie nawiązywali kontakty z vrbovskimi lektorkami. O godzinie 20.00 meldujemy



się w Niedźwiedziu, pozostawiając miłym Gospodarzom zaproszenie do odwiedzenia naszej wspólnoty parafialnej.

No i spełniło się. 26 listopada parafianie z Vrbova przybyli z „rewizytą” do Niedźwiedzia. Przewodzili im ks. Proboszcz Jarosław i Starosta J. Kowal-

cik. Przybył też chór młodzieżowy. Odwiedziny przypadły w święto Chrystusa Króla. Uroczysta suma w niedźwiedzkiem kościele miała międzynarodowy, słowacko-ukraińsko-polski charakter. Pieśni śpiewały na przemian chóry z Vrbova i nasz. Sumę zakończyła adoracja Najświętszego Sakramentu podczas której błogosławieństwa udzielił ks. Jarosław. Po krótkim przemówieniu ofiarował nam obraz *Pan Jezus i dwóch apostołów*, a Starosta dziękując za zaproszenie, obdarował naszego Wójta metalowym świecznikiem.

Obiad spożyliśmy w szkole w Niedźwiedziu. Dyrektor T. Zawirski oprowadził gości po budynku. Byli mile zaskoczeni wyposażeniem i urządzeniem szkoły.

Kolejnym etapem były wyprawy na Tobałów (jedna grupa) i na Orkanówkę (druga), gdzie w czasie spacerów podziwiano urok Gorców. Na zakończenie gościnnego pobytu wszyscy spotkaliśmy się razem w szkole w Koninie na tzw. „Cecyliadzie” czyli święcie chórzystów kościelnych. Gości powitał śpiew naszego chóru i regionalny występ miejscowej kapeli *Małe Turbacyki*. Wspólna kolacja, polsko-słowackie śpiewy i rozmowy zakończyły całodniowe odwiedziny. Żegnając się późnym wieczorem powiedzieliśmy sobie: do zobaczenia! Goście odjechali, a nasi chórzyci dalej czcili św. Cecylię - patronkę muzyki kościelnej, między innymi w Ich intencji, aby szczęśliwie i spokojnie dojechali do swoich domów.

Przygotował
ks. Dziekan M. Wójcik





Z życia kościoła w Koninie



*Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski*

DEKRET

erygowania Parafii pod wezwaniem św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Koninie k. Mszany Dolnej

§ 1.

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych, stosownie do kan. 515 § 1 i 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej, eryguję Parafię pod wezwaniem św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Koninie.

§ 2.

Parafia posiada publiczną kościelną osobowość prawną (kan. 515§3)

§ 3.

Nowo utworzona parafia obejmuje wyłączony z Parafii św. Sebastiana w Niedźwiedziu obszar wioski Konina w granicach administracyjnych, z wyjątkiem osiedli: Krzany, Domagały, Michalczewscy, Bulasy i Hudomięty, które to osiedla pozostają w Parafii Niedźwiedź.

§ 4.

Las pod Górą Turbaczyk pozostaje własnością Parafii w Niedźwiedziu.

§ 5.

Kościółem parafialnym nowo utworzonej parafii będzie dotychczasowa kaplica pod wezwaniem św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Koninie. Troska o utrzymanie kościoła oraz innych obiektów parafialnych i personelu kościelnego spoczywa na wiernych parafii.

§ 6.

Parafia będzie korzystała z cmentarza parafialnego w Niedźwiedziu.

§ 7.

Arcybiskup Metropolita Krakowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. Uposażenie proboszcza stanowić będą ofiary za posługi duszpasterskie i inne dochody, zgodnie z przepisami prawa powszechnego i partykularnego.

§ 8.

Pierwszym proboszczem Parafii pod wezwaniem św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Koninie mianuję ks. mgr. Piotra Pławckiego, dotychczasowego rektora kaplicy w Koninie.

§ 9.

Urząd Parafialny św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Koninie będzie przechowywał księgi metrykalne oraz będzie się posługiwał pieczęciami urzędowymi: okrągłą z napisem: „Sigillum Ecclesiae Parochialis S. Stanislai, Episcopi et Martyris in Konina” oraz podłużną z napisem: „Rzymskokatolicka Parafia pod wezwaniem św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Koninie”.

§ 10.

Nowo utworzona parafia będzie należeć do dekanatu Mszana Dolna.

§ 11.

Powyższy dekret należy podać do wiadomości wiernym w kościele parafialnym św. Sebastiana w Niedźwiedziu, oraz w kaplicy św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Koninie. Dekret obowiązuje od pierwszej niedzieli Adwentu, czyli od 3 grudnia 2006 r.

Kraków, dnia 20 listopada 2006 r.



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita

ks. Piotr Majer
Kancelarz Kurii



Swoje istnienie jako parafia, wspólnota w Koninie rozpoczęła specjalnym i Rekolcjąmi Adwentowymi połączonymi z instalacją

Nowenny i poświęceniem Obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Rekolkcje prowadził Ojciec Redemptorysta Ryszard Poręba. Ojcowie Redemptoryści zajmują się krzewieniem kultu M.B. Nieustającej Pomocy i prowadzą rekolkcje przygotowujące do wprowadzenia Nowenny w parafiach.

Kiedy zamieszkałem w Koninie od

1 sierpnia 2006 roku, zauważyłem, że Matka Boża jest bardzo czczona w wielu pięknych pieśniach i istnieje wielka potrzeba wprowadzenia stałego Nabożeństwa Maryjnego. W mojej rodzinnej parafii jest sanktuarium M.B. Nieustającej Pomocy, gdzie znajduje się Jej cudowny Obraz, ukoronowany przez papieża Jana Pawła II 14 czerwca 1999 r. Ten Obraz jest bardzo bliski memu sercu, ponieważ w jego cieniu dojrzewało moje kapłańskie powołanie. Poprosiłem Ks. Proboszcza, a zarazem Kustosza, aby pozwolił wykonać kopię tego cudownego Obrazu do kościoła w Koninie. Wyraził zgodę i polecił malarkę, która specjalizowała się w wykonywaniu takich kopii, zgodnych z oryginałem Obrazu. Jednocześnie w każdą środę, począwszy od sierpnia, gromadziliśmy się na nabożeństwa nowennowe do M.B. Nieustającej Pomocy i przypomi-

nałmy pieśni ku Jej czci.

Coraz bardziej czujemy, że Maryja jest naszą Nieustającą Pomocą w różnych sprawach związanych z organizowaniem i tworzeniem parafii, a także w trudnych problemach osobistych, które parafianie noszą w swoich sercach.

Z tej okazji raz jeszcze dziękuję wszystkim ofiarodawcom, którzy ufundowali obraz, a także tym, którzy wspierają dzieło tworzenia parafii poprzez pracę, ofiarę i modlitwę.

Wszystkim składam najlepsze życzenia Świąteczno-Noworoczne i z serca błogosławię.

*Stronę 5 opracował
Ks. Proboszcz P. Pławcki*



pierwsze decyzje nowych radnych

W poniedziałek, 27 listopada odbyła się I sesja nowej Rady Gminy. Jej oficjalnego otwarcia dokonał radny senior Stanisław Stopa z Koniny, który powitał wójta Gminy J. Potaczka, radnych, sekretarza M. Mąkowskiego, skarbnika S. Smreczak, sołtysów i zaproszonych gości: ks. Proboszcza W. Ulmańca - kapelana Podhalan, M. Talara - przewodniczącego Gminnej Komisji Wyborczej, T. Cichańskiego - prezesa Związku Podhalan wraz z sekretarzem Zarządu A. Gruszczykiem, komendanta Policji z Mszany Dolnej - M. Szczepańskiego, J. Tomasiewicza - dyrektora GPN, A. Dudę - dyrektorkę D.W.Dz. w Porębie Wielkiej, dyrektorów szkół - A. Adamczyk, E. Kurek, A. Ślasyka, T. Zawirskiego oraz przedszkoli M. Balińską, J. Borucką, kierowników Gminnej Biblioteki Publicznej J. Łopate oraz Gminnego Centrum Kultury J. Łopate.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego, przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej wręczył zaświadczenia o wyborze Wójta i Radnych.

Radni złożyli uroczyste ślubowanie, następnie w tajnym głosowaniu wybrali Mariana Domagałę na Przewodniczącego. To trzecia z kolei, a czwar-



11 grudnia 2006 roku odbyła się II sesja Rady Gminy. Uczestniczyli w niej: radni, wójt Gminy, wiceprzewodniczący Rady Powiatu S. Potacek, S. Smreczak, B. Misiura i S. Grzywacz - pracownicy Urzędu Gminy, dyrektor szkoły - T. Zawirski, dyrektorka przedszkola - M. Balińska, sołtysi oraz mieszkańcy osiedla Maciejki.

Sesję prowadził M. Domagała, który na początku pogratulował S. Potacz-

ta w jego karierze kadencja „szefa” radnych. Otrzymał 10 głosów.

M. Domagała przejął z rąk radnego seniora dalsze prowadzenie obrad. Poprosił ks. W. Ulmańca o wspólną modlitwę i błogosławieństwo na rozpo-



czynającą się V kadencję, po czym dokonano wyboru Zastępcy Przewodniczącego Rady Gminy. Sprawowanie tej funkcji powierzono Barbarze Cichańskiej z Poręby Wielkiej, którą w głosowaniu tym poparło 9 radnych, 6-ciu głosowało na Edwarda Krzysztofiaka z Podobina.

Wójt J. Potacek poinformował o głównych kierunkach gminy. Należą do nich:

1. Dalsza modernizacja ciągu dróg gminnych.
2. Budowa sali gimnastycznej w

kowi wyboru do ścisłego kierownictwa Rady Powiatu. Barbara Cichańska w imieniu Wójta i radnych do gratulacji dołączyła wiązankę kwiatów.

Teraz nastąpił moment uroczysty: ślubowanie złożył J. Potacek, po raz trzeci wybrany na Wójta Gminy. I tu były gratulacje, życzenia, kwiaty i podziękowania.

W dalszej kolejności posiedzenia po gorącej „dyskusji” mieszkańców os. Maciejki w sprawie drogi osiedlowej radni, mimo pojedynczych protestów, uchylili część uchwały z 2003 roku dotyczącej drogi do os. Maciejki w Niedźwiedziu. Ponadto:

- przedyskutowali i uchwalili nowe stawki podatkowe na 2007 rok,
- uchwalili stawki podatkowe od środków transportu na rok 2007,
- wyrazili zgodę na zaproponowane zmiany w budżecie Gminy na 2006 rok.

W toku dalszych obrad przystąpiono do powołania Komisji działających przy Radzie Gminy oraz dokonano wyboru ich przewodniczących i zastępców. Oto wyniki:

Podobnie, następnie modernizacja sali gimnastycznej w szkole w Porębie Wielkiej.

3. Modernizacja obiektów sportowych przy każdej szkole.

4. Budowa ujęć wodnych w Koninkach i Porębie Górnej i rozprawdzenie sieci wodociągowej po gminie.

5. Kontynuacja budowy kanalizacji prawobrzeżna część Niedźwiedzia i Koninki

6. Dokończenie położenia nawierzchni asfaltowej na wszystkich drogach powiatowych, oraz położenie chodników.

7. Dokończenie progów wodnych biegu Porębianki (w uzależnieniu od dopłat z funduszy unijnych)

Sesję zakończyła obfita seria gratulacji i życzeń owocnej współpracy dla Radnych i Wójta przekazanych przez Gości obecnych na sali. Z piękną wiązką kwiatów i miłymi życzeniami dla Wójta przybyły zuchy ze Szkoły w Podobinie. Nowa Rada wystartowała; życzymy powodzenia!

Anna Liberda



1. Komisja Rewizyjna: w tajnym głosowaniu wybrano Przewodniczącego oraz Członków Komisji Rewizyjnej. Przewodniczącym został radny Z. Rycerz, a w skład komisji weszli radni: A. Potacek, S. Wsół, H. Mróz i M. Florczak

2. Komisja Budżetu, Finansów, Działalności Gospodarczej i Planowania - Przewodniczący **E. Krzysztofiak**.

3. Komisja Leśnictwa, Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Porządku Publicznego - Przewodniczący **J. Krzanik**

4. Komisja Oświaty, Kultury, Opieki Społecznej i Zdrowia - Przewodnicząca **H. Mróz**.

5. Komisja Sportu, Turystyki, Rekreacji i Młodzieży - Przewodniczący **P. Kaczor**.

Powołano także komisję do zabudowy fundamentów koło Ośrodka Zdrowia w Porębie Wielkiej, przewodniczył jej będzie wójt J. Potacek.



Anna Liberda



NOWY ROK

NOWE PODATKI

1. Opublikowane obok stawki podatków i opłat lokalnych obowiązują od 1 stycznia 2007 roku.

2. Od podatku od posiadania psów zwalnia się:

a) psy posiadane przez podatników podatku rolnego nie objęte zwolnieniem ustawowym.

b) jednego psa posiadanego przez pozostałe gospodarstwa domowe.

3. Od opłaty miejscowej (klimatycznej) zwolnieni są:

- dzieci i młodzież ucząca się w wieku do 25 lat przebywająca indywidualnie na terenie gminy Niedźwiedź,
- emeryci i renciści nie objęci zwolnieniem ustawowym.



4. Właściciele psów są zobowiązani złożyć swoim sołtysom informację o ich posiadaniu. Całoroczny podatek od posiadania psów płatny jest do końca miesiąca kwietnia.

5. Z podatkami od środków transportowych zainteresowani mogą zapoznać się w Urzędzie Gminy, pokój nr 16 (u p. Sławomira Grzywacza)

6. **Opłata administracyjna** zostaje zastąpiona z dniem 1 stycznia 2007 r. **opłatą skarbową** o której informacji można zasięgnąć w Urzędzie Gminy, pokój nr 11 (u p. Stanisławy Potaczek)

7. **Podatek rolny** - przyjęto średnią cenę żyta **35,52 zł** dla rolników 2,5 kwintala z hektara przeliczeniowego, dla pozostałych 5 kwintali od ha fizycznego.

8. **Podatek leśny** - przyjęto równowartość pieniężną 0,220 kubika drewna (średnia cena sprzedaży drewna wynosi 133,70 zł).

RODZAJ PODATKU	WYSZCZEGÓLNIENIE
<p>1/ od gruntów od 1 m kw. powierzchni:</p> <p>a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków.....</p> <p>b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych....</p> <p>c/ pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego.....</p> <p>2/ od budynków lub ich części:</p> <p>a) mieszkalnych.....</p> <p>b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej.....</p> <p>c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym.....</p> <p>d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych.....</p> <p>3/ pozostałych budynków, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego (w tym garaże wolnostojące, szopy drewniane i murowane, stodoły, stajnie, owczarnie).....</p> <p>4/ od budowli lub ich części:</p> <p>a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie oczyszczania ścieków komunalnych.....</p> <p>b) od pozostałych budowli lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.....</p>	<p>68 gr od 1 m kw. powierzchni</p> <p>3 zł 65 gr od 1 ha powierzchni</p> <p>34 gr od 1 m kw. powierzchni</p> <p>56 gr od 1 m kw. powierzchni użytkowej</p> <p>15 zł 98 gr od 1 m kw powierzchni użytkowej</p> <p>8 zł 66 gr od 1 m kw. powierzchni użytkowej</p> <p>3 zł 71 gr od 1 m kw. powierzchni użytkowej</p> <p>6 zł 23 gr za 1 m kw. powierzchni użytkowej</p> <p>0,5% wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7 Ustawy o podatkach lokalnych</p> <p>2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7</p>
Podatek od posiadania psów	50,00 złotych od jednego psa
Opłata miejscowa (klimatyczna)	1zł 30 gr dziennie od jednej osoby przebywającej na terenie gminy Niedźwiedź dłużej niż dobę w celach wypoczynkowych, zdrowotnych, szkoleniowych lub turystycznych.
Opłata targowa	10,00 zł za jedno miejsce sprzedaży.
	





Zanim poproszę Gospodarza naszej Gminy Janusza Potaczka o ocenę kończącego się roku 2006, pragnę z okazji ponownego wyboru na stanowisko Wójta w imieniu reakcji „Zgody” oraz jej Czytelników złożyć serdeczne gratulacje, oraz życzenia dalszej pracy uwieńczonej sukcesami prowadzący mi do kolejnych wyborów.

Dobiega końca rok 2006. Jaki był dla Pana jako Gospodarza Gminy?

Trudno byłoby mi narzekać na mijający rok. Wygrane wybory na trzecią kadencję, bardzo dobra współpraca z Radą Gminy sprawiły, że był to rok spokojny, bez żadnych tąpnięć. Teraz w spokoju, systematycznie przygotowujemy się do pozyskiwania funduszy pomocowych z Unii Europejskiej. Nie ukrywam, że ma to istotny wpływ na samopoczucie i atmosferę współpracy. Jeżeli takie dofinansowania uda nam się zdobyć i wykonamy szereg zadań, które przyczynią się do rozwiązywania problemów istotnych dla mieszkańców gminy, to siłą rzeczy i ja mam „święty spokój” na tym urzędzie.

Najważniejsza sprawa to dobrze przygotowanie wnioski o dofinansowanie i uniknięcie wpadek typu: podpis na wniosku ma być długopisem niebieskim, a nie np. czarnym, bo wniosek zostanie odrzucony. To nie są żarty, to nasza szara rzeczywistość.

Proszę o ocenę realizacji zamierzonych zadań w dziedzinie gospodarczej, oświatowej i kulturalnej w bieżącym roku.

Zadania zrealizowane w ostatniej kadencji tj. za okres 2002 - 2006 zostały szczegółowo przedstawione w sprawozdaniach osobno dla każdego sołectwa. Są tam wyszczególnione nakłady finansowe, opis techniczny poszczególnego zadania oraz szereg zdjęć. Nie mieliśmy nic do ukrycia.

Mijający rok zamknął się nakładami inwestycyjnymi rzędu 3,5 mln zł. Z tego dwa 2,2 mln to były różnego rodzaju środki pomocowe. Nie „szaleliśmy” w roku wyborczym, aby uniknąć

ROK 2006 w ocenie Wójta Gminy

oskarżeń, że robi się to wszystko pod kampanię wyborczą. Szliśmy w realizacji swoich zamierzeń równym krokiem uzależnionym przede wszystkim od otrzymywanych środków pomocowych. To one w dużej mierze decydują dzisiaj o różnych przedsięwzięciach.

Które z wykonanych lub realizowanych zadań, przyniosły Panu największą satysfakcję, które zaś przysporzyły kłopotów?

Było kilka zadań, które sprawiły mi sporo radości. Np. remont kapitalny budynku Ośrodka Zdrowia, czy położenie kilku kilometrów nowego dywanu asfaltowego na drogach gminnych i powiatowych. Tu chciałbym serdecznie podziękować byłemu Zarządowi Starostwa Powiatowego w Limanowej pod kierownictwem Starosty Romana Duchnika za współpracę i modernizację wielu kilometrów dróg powiatowych.

Dzisiaj już nikt nie pamięta jak wyglądała droga do Mszany Dolnej. Ile zerwanych zostało kół samochodowych. Dzisiaj są niepotrzebne awantury o chodniki czy oświetlenie na tych drogach. Chcę uspokoić: przyjdzie i na to czas!

Sympatycznym momentem było oddanie jakże ważnej inwestycji: wyremontowanego koryta trzech potoków na granicy Niedźwiedzia i Koniny. Ważność tej inwestycji docenił swą obecnością minister Soloch. Z małych przyziemnych radości to choćby fakt, że naukę pływania kontynuuje już około 200 dzieci i młodzieży z naszych szkół, że ponad 40 dzieciaków systematycznie uczy się gry na skrzypcach i basach. Efekty tej nauki są: młodzież już zdobywa laury w różnego rodzaju konkursach. Zorganizowanie i wyjazd na obóz szkoleniowo-treningowy do Vrbova na Słowacji grupy 50 trampkarzy i juniorów też o czymś mówi.

Niestety są też porażki. Odrzucenie wniosków na dofinansowanie nie pozwoliło nam wybudować chodnika w centrum Koniny, czy też wyremontować budynku Muzeum Władysława Orkana „Orkanówki”. Bardzo opornie idą sprawy naszych odwiertów wód geotermalnych, mimo, że postawiliśmy tu milowy krok do przodu i dalej będziemy drażyć ten temat.

Jak Pan Wójt ocenia realizację tegorocznego budżetu?

Nigdy nie narzekam na budżet. Przyjmuję go i realizuję takim, jakim jest. Budżet ten jest na każdym posiedzeniu Rady Gminy aktualizowany poprzez uchwały o zmianach. Ja mówię, że „budżet żyje”, i oto chodzi.

W roku 2007 musimy poważnie zająć się sprawą odpłatności za śmieci. Została powołana specjalna grupa pracowników, którzy przygotowują dla wszystkich mieszkańców umowy na wywóz śmieci, a naliczane kwoty będą konsekwentnie egzekwowane. Dla każdego mieszkańca to niewielka suma, dla budżetu gminy to dodatkowy wydatek w wysokości 125 tys. zł. Ustawa sejmowa wyraźnie określa zasady gospodarowania śmieciami i my mamy obowiązek jej przestrzegać. Tym bardziej, że takie zadania wydała również Najwyższa Izba Kontroli, która przeprowadzała kompleksową kontrolę gospodarki odpadami komunalnymi. Za wywóz śmieci mają płacić poszczególni mieszkańcy.

Które z inwestycji uważa Pan za strategiczne, a co za tym idzie priorytetowe w 2007 roku?

Już znaczenie wcześniej, wspólne z poprzednią Radą Gminy sporządzone zostały strategiczne koncepcje inwestycji gminnych. Kierunki rozwoju zostały przedstawione w opracowanych folderach dla każdego sołectwa osobno. Grupując je razem wyłaniają się wyraźnie trzy kierunki:

1. Dalsza odbudowa lub modernizacja dróg wraz z ich infrastrukturą chodnikami, oświetleniem.

2. Budowa sali gimnastycznej przy szkole w Podobinie, a później modernizacja ostatniej już sali przy szkole w Porębie Wielkiej. Mówiąc o oświacie chciałbym, abyśmy w tej kadencji rozpoczęli modernizację obiektów sportowych, boisk przyszłych. Marzy mi się, by każde boisko miało nawierzchnię z tartanu lub innego tworzywa sztucznego. Wtedy warunki atmosferyczne nie miałyby wpływu na użytkowanie tych boisk.

→ 9



8 →

3. Trzecie zadanie to budowa ujęć wodnych w Koninkach i Porębie Górnej i rozprowadzenie sieci wodociągowej po całej gminie.

Z zadań pozabudżetowych najważniejszym jest kontynuacja budowy kanalizacji. Myślę, że jedno z zadań zostanie przez Związek Gmin rozpoczęte w 2007 r. Mam na myśli prawobrzeżną część Niedźwiedzia lub Koninki.

Oba tematy są w pełni przygotowane do realizacji. Brakuje jedynie środków finansowych. Sądzę również, że wspólnie ze Starostwem Powiatowym dokończymy położenie nawierzchni bitumicznej na wszystkich drogach powiatowych w gminie. Będę usilnie zabiegał o wspólne finansowanie położenia chodników w kolejności:

- Konina: od Pazyrówki do kościoła

- Niedźwiedź: od Bulika do wikarówki

- Podobin: w kierunku Mszany Dolnej

- Poręba Wielka: od przedszkola do parku

Podjąłem rozmowy z RZGW w Krakowie w sprawie dokończenia progów zwalniających bieg Porębianki w Podobinie

Jakie życzenia na nadchodzący rok chce Pan jako Gospodarz Gminy przekazać jej mieszkańcom ?

Moje życzenia są niezmiennie od lat. Życzę wszystkim mieszkańcom tej pięknej, gorczańskiej Gminy, aby spełniły się życzenia przekazywane sobie wzajemnie przy stole wigilijnym. Aby nigdy, w żadnej rodzinie, nie występowały przypadki przemocy. Aby stoły były suto zastawione wszelkimi dobra-

mi. Na koniec życzę wszelkiej pomyślności, a przede wszystkim dużo, dużo zdrowia.

Dziękuję Panu Wójtowi za podsumowanie mijającego roku. Życzę, aby Święta Bożego Narodzenia upłynęły Panu w atmosferze rodzinnego ciepła, spokoju i zdrowia. Niech nowy 2007 Rok przyniesie wiele satysfakcji z owoców pracy dla naszej społeczności.

Rozmawiała Anna Liberda



TAJEMNICZY WIĄZ!

Nigdy wcześniej nie spotkałem się z podobną sytuacją: w świetle starej bramy wjazdowej do dworu w Porębie Wielkiej rósł potężny wiąz... W początku lat 80-tych miał tak na oko 120-130 lat. Po ścięciu w roku 1983 ta ocena się potwierdziła. Wychodzi na to, że zaczął rosnąć w tym miejscu gdzie około roku 1846...

Takie sytuacje nigdy nie zdarzają się bez powodu. To, że pozwolono mu rosnąć w takim miejscu musi mieć jakąś przyczynę. W młodości musiał być pieczołowicie ochroniany przed zniszczeniem, choćby przez przejeżdżające pojazdy konne. Kto wie, może posadzono go tu jako wyrosniętą sadzonkę? Pewne jest, że to miejsce było bez przerwy intensywnie zamieszkałe i że bez pomocy mieszkających tu osób wiąz by nie przetrwał. Ludzie żyjący tu za młodości tego drzewa, zapewne znali przyczynę jego zaistnienia i mu z tej przyczyny sprzyjali.

Zastanówmy się: co to mogło być? Co takiego wydarzyło się w tej bramie, że współcześni uznali za słuszne upamiętnić to poprzez posadzenie czy pozostawienie zasianego tam samorzutnie drzewa? Myślę, że takim powodem mógł być fakt, że w ziemię tego miejsca wsiąkała czyjaś krew w jakichś bardzo drastycznych i mocno zapamiętanych okolicznościach. Drastyczne okoliczności...brama wjazdowa do dworu...tuż obok inny wiąz - „drzewo chłosty” przy którym wymierzano karę chłosty za przewinienia przeciw pańszczyźnie...obok wozownia z sygnaturką zwołującą ludzi do pracy i regulująca jej codzienny tryb, obok dwór rządcy.....

Wyobraźnia podsuwa mi obraz zimowego poranka 1846 roku, gdy drogą od głównego gościńca znad rzeki podchodzi gromada ludzi zdecydowanych zrabować dwór. W bramie naprzeciw nim staje ktoś...może sam rządcą, może któryś z karbowych, może jakiś jeszcze inny oficjał dworski. Napastnicy są bardzo agresywni i zdesperowani. Są z innej wsi i przez to śmielsi i zdecydowani. Nie ma rozmowy. Za-

bijają człowieka w bramie. W pierwszym impecie, w okrutny sposób. Może ofiar w tym miejscu było więcej? Może to tu było osławione przecinanie piłą?... Dziś tego nie wiemy. Nie ostał się żaden przekaz. Dziwne, że milczy o tym Władysław Orkan. Ale on generalnie pomija ten moment historii w swojej twórczości, mimo, że przecież za młodu żył wśród ludzi dobrze ten czas pamiętających.

Możliwe, że na tym drzewie pierwotnie wisiał jakiś symbol religijny (krzyż, kapliczka) upamiętniający to *jakieś* wydarzenie, ale przecież taki symbol można było umieścić na filarze bramy, nie zacieśniając przejazdu obecnością drzewa. Jedynym wytłumaczeniem wydaje się postanowienie współczesnych, by tej ziemi nie deptać na wieki wieków, mimo, że jest to przejście bramne.

Za tym, że w tej bramie mogło dojść do takiej konfrontacji przemawiają też inne pośrednie przesłanki: teren dworu i folwarku były w owym czasie (przed 1846) małym założeniem obronnym przewidzianym dla obrony przeciw bandom zbójnickim, licznie grasującym w tych okolicach. Sąsiadujące z sobą leżące na północ od bramy, budynki wozowni (ma w ścianach otwory strzelnicze), manufaktury (oficyny wschodniej), dworu, ulokowane w skarpi tworzyły jakby mur obronny połączony dalej z oficyną zachodnią, stawem, spichlerzem i dworkiem rządcy który przez budynek gospodarczy łączył się z bramą, od której w tym opisie wyszliśmy. Była to więc taka folwarczna fortalicja wyglądająca od strony głównej drogi nad rzeką dosyć obronnie. Stąd ludzie, którzy nie znali konfiguracji terenu w naturalny sposób kierowali się wzdłuż drogi głównej od której był wjazd do dworu. I dlatego właśnie w bramie rozegrało się to *jakieś* drastyczne wydarzenie, które nie przetrwało w pamięci ludzi, ale przetrwało w istnieniu drzewa.

Oczywiście podobny scenariusz mógł się rozegrać z powodu najazdu wojsk zwalczających konfederatów barskich, napadu zbójnickiego, czy w końcu jakichś porachunków osobistych. Tego już nie dojdziemy, o ile nie trafi się jakiś zagubiony zapis historyczny z tamtego czasu. A na razie Drodzy Czytelnicy szukajmy wspólnie śladów tego wydarzenia. Temu miejscu trzeba przywrócić jego historię, choćby w formie legendy. Nic przecież nie dzieje się bez powodu...



Andrzej Gruszczyk



ROK



2006



Kończący się rok oceniam jako dobry. Nasi uczniowie odnieśli wiele sukcesów biorąc udział w konkursach plastycznych, olimpiadach przedmiotowych i ważniejszych imprezach sportowych gminnych oraz powiatowych. Zdobywali dyplomy, medale i puchary, promując szkołę poza naszą gminą w powiecie i województwie. Zdobyliśmy wyróżnienie i piękny puchar za *upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży w województwie małopolskim za rok szkolny 2005/2006*.

Najważniejszym wydarzeniem w naszej szkole był pierwszy w historii egzamin gimnazjalny, który zakończył się sukcesem. Nasi uczniowie osiągnęli wyższe wyniki od średniej gminy, powiatu i województwa.

Ważnym osiągnięciem jest uruchomienie szkolnej strony internetowej, aktualizowanej i administrowanej przez mgr inż. Łukasza Sułkowskiego. Jej adres: <http://www.ssporeba.xu.pl/>. Wśród gości, którzy ją odwiedzają zyskuje bardzo dobre opinie.

Serdecznie dziękujemy wszystkim naszym sprzymierzeńcom, darczyńcom, a przede wszystkim Organowi Prowadzącemu za bardzo dobrą i życzliwą współpracę, dzięki której udało się zrealizować dla dobra naszych dzieci wszystkie zamierzenia edukacyjne, wychowawcze i opiekuńcze.

Andrzej Ślęzyk - Dyrektor szkoły w Porębie Wielkiej



Rok 2006 był dla mnie niezwykle trudny. Wiązało się to ze zmniejszającą się liczbą uczniów naszej szkoły. Drastycznie zmniejszająca się liczba godzin sprawi-

ła, że dla wielu nauczycieli musiałem szukać szkół, w których mogli uzupełnić swoje etaty. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Mniejsza liczba uczniów to lepsze warunki w szkole, większe bezpieczeństwo, praca na jedną zmianę.

W tym roku udało się zrezygnować z sal w remizie i przeznaczyć dwa pomieszczenia dla klas I-III. Znacznie obniżyło to koszty eksploatacyjne i poprawiło kontakty między dziećmi, sądzę że będzie też ułatwieniem dla rodziców

Pomimo sporych trudności finansowych udało się zakupić trochę pomocy dydaktycznych na kwotę 2200 zł w tym, z czego najbardziej się cieszę, szkielec człowieka (próbowaliśmy go nabyć już od dawna ale koszt 1300 zł był za duży; tym razem udało się „utargować” za 950 zł). Ponadto zakupiono sprzęt sportowy za 3500 zł, a także za pozyskane na wynajem sal pieniądze, wykonaliśmy profesjonalne i atestowane wysięgniki do koszykówki (około 7000 zł))

Udało się również odnowić i wyremontować 5 sal lekcyjnych (10 000 zł). Chciałbym w tym roku jeszcze naprawić rynny na nowej części szkoły, tylko jak dotąd brakuje wykonawców. Konieczne jest też malowanie korytarzy w nowej części, także renowacja podłogi w sali gimnastycznej i pomalowanie linii na boiskach.

Za szczególny sukces uważam pozyskanie dla biblioteki multimedialnego centrum z Europejskich Funduszy Społecznych o wartości 18.000 zł, także pracowni komputerowej na 10 stanowisk z puli MEN, która powinna nadejść na wiosnę. Ponadto nasza biblioteka posiada już 4114 woluminów (z czego 98 książek przybyło w tym roku), 12 płyt CD i 5 video, a w ciągłej prenumeracie jest 16 czasopism.

*Tomasz Zawirski
Dyrektor szkoły w Niedźwiedziu*



Mijający rok był dla mnie bardzo pracowity. Wraz z radnymi i Wójtem gminy udało nam się zrobić dużo dla dobra naszej społeczności; założone zadania zostały wykonane.

Jako pielęgniarka, też miałam bardzo dużo pracy, ale nie narzekam. Ubolewam jednak nad tym, że nie udało mi się zorganizować dyżurów ambulatoryjnych w Ośrodku Zdrowia w soboty, niedziele i święta, ale to nie zależy tyl-

ko ode mnie, to zależy od nas wszystkich, mieszkańców Gminy.

Cichańska Barbara



Wydaje się, że nie tak dawno składaliśmy sobie życzenia wszelkiej pomyślności w nadchodzącym roku 2006, a już czas na refleksję nad minionym rokiem. Jaki był ten rok? Na pewno

inny, niepowtarzalny, niepodobny do poprzednich. Czy trudny? Niewątpliwie tak.

W mijającym roku były chwile bardzo smutne dla nas wszystkich. Odszedł od nas uczeń klasy trzeciej - Piotruś. Dla nauczycieli, podobnie jak i dla rodziców, to wielka strata. Odszedł również nasz wielki przyjaciel pan Marian Halama - człowiek, który z każdym swoim pojawieniem się w szkole wnosił wiele radości pogody i muzyki.

Były również miłe i wesołe chwile wycieczki, wyjazdy do kina, Dzień Dziecka, andrzejki, Mikołaj...

Nade wszystko był to rok wytrwałej i dobrej pracy ze strony nauczycieli, obsługi i uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Koninie, za co z całego serca im wszystkim dziękuję.

Korzystając ze sposobności chciałabym złożyć życzenia: zadowolenia, wielu sukcesów w pracy i życiu osobistym, radosnych Świąt Bożego Narodzenia i udanej zabawy sylwestrowej dla tych wszystkich, którym bliskie jest dobro naszych uczniów i pracowników.

*Elżbieta Kurek
Dyrektor szkoły w Koninie*



Dla społeczności Podobina rok był bardzo udany w inwestycjach drogowych. Została położona nawierzchnia asfaltowa na drogach do osiedli

:Lipówka, Moskały, II etap Adamczyki, Piwowary, Dyrki, Szmaciarze, Niedojady, Draby, Spyrki, Godki.

W nadchodzącym roku priorytetem będzie budowa sali gimnastycznej przy szkole.

Z racji ponownego wyboru na stanowisko Wójta Gminy chciałem złożyć Januszowi Potaczekowi serdeczne gratulacje w imieniu własnym i mieszkańców Podobina.

*Stefan Potaczek
Sołtys Podobina*



W mijającym roku wykonaliśmy dużo prac we wsi. Najważniejsze to: kładka pieszo-jezdna w Koninkach, remont drogi do lasu gminnego, nadsypanie brzegu na przeciw szkoły, nawiezenie ziemi z wyrównaniem terenu, zasianie trawy, przygotowanie terenu pod śmietnik na os. Kurki, Gwały, Jopki, Bastówka, Halamy. Założenie rur koło drogi powiatowej, wykonanie dywanu asfaltowego od szkoły do Buchola i od Kaczorówki do parkingu w Koninkach z funduszy gminnych i powiatowych, za co dziękuję Wójtowi Niedźwiedzia i Staroście Limanowskiemu. Jako sołtys jestem zadowolony z mijającego roku i dziękuję za dobrą pracę wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

*Piotr Haras
Sołtys Poręby Wielkiej*



W tym roku ujawniło się mnóstwo problemów w rodzinach. Wzrosła liczba zachorowań psychicznych, trudności z młodzieżą oraz dziećmi. Często brakuje więzi rodzinnych oraz wspólnoty sąsiedzkiej. Aktualnie pracujemy nad gminną strategią rozwiązywania problemów społecznych na przyszły rok, której głównym celem będzie zapobieganie patologiom rodziny.

*Zofia Szymańska
Kierownik GOPS*



Na spotkaniach pojawiają się osoby współuzależnione kierowane do mnie przez T. Waradzynę oraz dzieci kierowane przez pedagoga.

Jeżeli sytuacja jest skomplikowana to odbywają się wizyty domowe. Udzielam konsultacji psychologicznych w sytuacjach kryzysowych. Odbywało się szkolenie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Pojawiają się nowe osoby, wzrasta liczba osób korzystających ze wsparcia psychologicznego i pomocy w sytuacji przemocy w rodzinie. Po podjęciu rozwiązywania problemu jest pozytywnie nastawienie i możliwość wprowadzenia zmian. Współpracujemy z GOPS.

*Beata Wietrzyk
Psycholog*



Praca Punktu Konsultacyjnego przebiega harmonijnie. Wśród załatwianych spraw mamy teraz obowiązki współpracy z prokuraturą. Osoby nietrzeźwe prowadzące pojazd są pozbawiane prawa jazdy, a naszym zadaniem jest orzec, czy kontakt takiej osoby z alkoholem był sporadyczny, czy dana osoba jest uzależniona. Nastąpiła również ściślejsza współpraca z GKRPA.

*Tadeusz Waradzyn
Terapeuta*



Praca naszej instytucji przebiegała z trudnościami związanymi z obrotom towarowym. Staraliśmy się zaspokajać potrzeby naszych klientów mieszkańców i przyjezdnych, unowocześniając nasze placówki handlowe.

*Zofia Kacik
Prezes GS*



W minionym roku zrealizowano na terenie sołectwa Niedźwiedź z którego zostałem po raz kolejny wybrany radnym następujące inwestycje: remont drogi wewnętrznej w kierunku rynku, odbudowa drogi do os. Stramy, Korce, Maciejki, Mierniki, Cechy, Kręzele oraz do Orkanówki od os. Grońscy do granicy Poręby Wlk. Wymieniono piec gazowy w Domu Nauczyciela wraz z remontem instalacji wodno-kanalizacyjnej.

Wartość wykonanych zadań wynosi 538,014 tys. zł, z czego 266 tys. to dotacje. Powstał dziecięcy zespół regionalny pod opieką A. Smarczara i już udało się mu zdobyć III miejsce w Limanowskiej Słazie. W wyborach samorządowych z naszego sołectwa ponownie wybrani zostali na radnych Marek Florczak i Józef Krzanik, a mnie powierzono pełnienie funkcji Przewodniczącego Rady Gminy.

Marian Domagała



Chór "Oremus" liczy 58 osób. Jego działalność w 2006 roku była bogata. Nauczaliśmy się dużo nowych pieśni, teraz ćwiczymy koledy, by uświetnić przeżywanie okresu Bożego Narodzenia. Nawiązaliśmy współpracę z chórem słowackim z Vrbova odwiedzając ich przy okazji naszej pielgrzymki do Lewoczy, a uroczystość św. Cecylii - nasze Święto Patronalne było obchodzone wspólnie w Niedźwiedziu, gdzie chór słowacki dał występ w naszym kościele. Z kolegdami byliśmy w Borku Fałęckim oraz w Krakowie u św. Józefa w Podgórzu i na Łętowem.

kim z Vrbova odwiedzając ich przy okazji naszej pielgrzymki do Lewoczy, a uroczystość św. Cecylii - nasze Święto Patronalne było obchodzone wspólnie w Niedźwiedziu, gdzie chór słowacki dał występ w naszym kościele. Z kolegdami byliśmy w Borku Fałęckim oraz w Krakowie u św. Józefa w Podgórzu i na Łętowem.

*Siostra Maria
Organistka w Niedźwiedziu*



Mijający rok był wypełniony pracą i obowiązkami związanymi z szerzeniem tradycji i kultury w gminie. Odbyły się cykliczne imprezy: Majówka na Orkanówce, koncert muzyczny, święta 3 05. i 11 XI. Patronujemy imprezom szkolnym i zapraszamy teatryki dla dzieci w wieku przedszkolnym. Nasze zespoły regionalne dziecięce i dorosłych uczestniczą w konkursach i imprezach poza terenem w Podgrodziu, Bukownie Trażańskiej, Zakopanem, Limanowie.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam wszystkim serdeczne życzenia: zdrowia i pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku.

*Jacenty Łopata
Kierownik GOK*



Moim zdaniem kończący się rok będziemy dobrze wspominać. Obfitował on w ważne wydarzenia religijne. Przeżyaliśmy prymicję ks. Jacka Napory. Konina została oddzielną parafią, której proboszczem jest Ks. P. Pławecki. Przybyło też parę dróg asfaltowych, prace przy niektórych polnych zostały ukończone. Wójt starał się o finanse. Współpraca układała nam się bardzo dobrze, za co mu dziękuję.

Wszystkim mieszkańcom Koniny i naszej Gminy Niedźwiedź życzę zdrowia i szczęśliwego Nowego Roku!

*Czesław Kawala
Sołtys Koniny*





Niezwykłe córki dzielnej mamy

Alicja i Beata Klimek urodziły się w 1977 r. w Koninie, gdzie spędziły dzieciństwo i pierwsze lata szkolne. Od klasy V uczęszczały do szkoły podstawowej w Krakowie kształcąc się jednocześnie w szkole muzycznej I stopnia. Następnie kontynuowały naukę w Liceum Muzycznym z profilem stroiciel i korektor pianin i fortepianów. Kolejnym etapem muzycznej edukacji było ukończenie średniej szkoły II stopnia - wokala oraz wydział wokalna-aktorski. W czasie drugiego roku szkoły muzycznej podjęły naukę na WSP (kierunek - wychowanie muzyczne), którą ukończyły z tytułem mgr sztuki.



Poprosiłam o kilka zdań Jadwigę Klimek mamę Alicji i Beaty. Oto co powiedziała:

Kiedy zaczęły się przygoda córek z muzyką?

W naszej rodzinie kochamy muzykę. Należę do chóru parafialnego „Oremus” prowadzonego przez organistkę - siostrę Marię. Również mój brat Tadeusz jest w tym chórze. Kuzynki moich córek śpiewają i grają w zespole ludowym w Łopusznej.

Po raz pierwszy dziewczynki sta-



nęły do przesłuchań z myślą o nauce w szkole muzycznej. Pierwszy stopień ukończyły w klasie fortepianu, następnie był wokala. W tym czasie śpiewały w zespole i wyjeżdżały na różne konkursy w kraju i za granicę; do Francji, Holandii, Austrii, Anglii i Związku Radzieckiego. Uczestniczyły w obozach muzycznych w Ustroniu Morskim, gdzie przygotowywano je do koncertów galowych, które przynosiły sukcesy.

W 2001 roku podjęły pracę w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla dzieci Niewidomych i Niedowidzących w Krakowie. Alicja prowadzi muzykoterapię i zajęcia umuzykalniające w szkole podstawowej i gimnazjum. Beata uczy w Technikum Muzycznym w klasie fortepianu. Oprócz pracy kon-

tinuują w ramach wolontariatu występy dla różnych organizacji: Honorowych Dawców Krwi, parafii, stowarzyszeń, uczelni, Domów Dziecka.

Kolejne pytanie zadają Beacie - jednej z sióstr.

Na czym polega pani praca zawodowa?

Jestem nauczycielem muzyki. Uczę gry na fortepianie dzieci niewidome i słabo słyszące. Uczę młodzież grania utworów na pamięć. Każdy rok kończy się egzaminami, a ukończenie szkoły dyplomem. Część osób z mniejszymi możliwościami rozwoju uczy się na poziomie szkoły uzawodowionej. Młodzież chętnie uczestniczy w zajęciach.

Kto wspomagał panią i siostrę Alicję na niełatwej drodze kariery muzycznej?

Myślę, że najważniejszą osobą była nasza mama. Zaakceptowała nasz wybór i towarzyszyła nam w kolejnych etapach nauki, przeżywała i współuczestniczyła w naszych występach. Wierzyła w nas i otaczała opieką, godziła to wszystko ze swoją pracą zawodową. Czuliśmy zawsze wsparcie domu i dobry kontakt. Bardzo sprzyjające było w naszym życiu spotkanie p. Izabeli Szota, która była naszym nauczycielem. Jej zawdzięczamy całą edukację muzyczną. Sama jest muzykiem i śpiewa oraz kieruje szkołą muzyczną I stopnia w Wieliczce. Obecnie jest naszą koleżanką w zawodzie.

Miałyśmy również możliwość uprawiania sportu, odnosiliśmy sukcesy w biegach i pływaniu i wobec dylematu: sport czy muzyka? - dokonałyśmy wyboru, którego nie żałujemy.

O opinię poprosiłam „dobrą duszę” Alicji i Beaty p. Izabelę Szota. Oto jej opinia:

Alicja i Beata od najmłodszych lat wykazywały duże zainteresowanie muzyczne. W średniej szkole brały udział w wielu konkursach, przeglądach, festiwalach muzycznych zdobywając główne nagrody. Ostatnio wyśpiewały

II nagrodę w 2005 roku na Konkursie Festiwalu Maryi w Osielcu. W 2004 roku Beata prowadziła zajęcia umuzykalniające przy Stowarzyszeniu im. św. Brata Alberta przy parafii w Niedźwiedziu. Panie Alicja i Beata spełniają się w pracy, zdobywają dodatkowe kwalifikacje, uświetniają swoim śpiewem różne uroczystości. Mogą być dumą i chlubą swojej miejscowości.

Opracowała Maria Lupa

Od redakcji: miło nam jest wyróżnić na łamach Biuletynu dwie wspaniałe dziewczyny, które, jak stwierdziła znakomicie je znająca wychowawczyni i nauczycielka, istotnie są chlubą naszej ziemi. Podziwiając ich upór, determinację w dążeniu do celu, wytrwałość i talent, jeszcze większe wyrazy uznania i podziwu oddajemy ich Matce za wyjątkowe serce i miłość im okazaną. Aż cisną się na usta słowa pieśni: „Taką matkę mieć i kochać”, ach, to szczęście rzadkie. Dzięki Tobie dobry Boże, dzięki Ci za Matkę”.





w drodze na szczyt

Część II

...Staliśmy na wierzchołku Masala Peak. Wokół rozpościerało się morze himalajskich szczytów. Sielską chwilę burzyła jedynie świadomość czekającego nas kilkogodzinnego zejścia. Po 10 minutach ruszyliśmy w drogę powrotną. Dostyc szybko dotarliśmy do górnej części lodospadu, zejście nim było niemożliwe, więc zjechaliśmy na linie ścianą leżącą po prawej. Jeszcze tylko ok. dwugodzinne przejście przez lodowiec i znów byliśmy w bazie. Aby uczcić sukces urządziliśmy „dużą” kolację: danie liofilizowane, zupka, budyń, które w tych warunkach były dla nas nieomal ucztą.

Kolejne dwa dni przeznaczaliśmy na regenerację sił oraz rekonesans. Postanowiliśmy znowu zaatakować. Nasz wybór padł na najbardziej odległą górę w dolinie. Wyjście z bazy zaplanowaliśmy na 2.00, więc tej nocy prawie nie spaliśmy (pakowanie, kolacja...). Dojście pod ścianę zajęło nam 4 godziny przyjemnego marszu, gdyż Lodowiec Tawa był zamrożony. Trzeba było tylko uważać na szczeliny. Osobiście bardzo lubię takie nocne podejścia. Przy rozgwieżdżonym niebie i niesamowitej ciszy tworzy się magiczna atmosfera... Ok. 7.00 zaczęliśmy się wspinać lodowo - skalnym kuluarem na niezdobytą jeszcze przełęcz. Niestety ok. południa nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. Pojawił się gęsty śnieg z wiatrem, ograniczając widoczność do ok. 10 m. W tych warunkach wspięliśmy się na przełęcz, ale z powodu pogarszającej się pogody musieliśmy opuścić dalszą wspinaczkę w kierunku wierzchołka. Najważniejszy jest zdrowy rozsądek, a on kazał nam wracać. Prawie cały czas zjeżdżaliśmy na linie, która nieomal zamrzła. Spowodowało to,

Pocztówka z Indii

że każda czynność związana ze zjazdem, którą musieliśmy wykonać, trwała o wiele dłużej niż w normalnych warunkach. W końcu byliśmy pod ścianą. Śnieżyca cały czas nabierała siły, a my musieliśmy jeszcze przebyć kilka kilometrów lodowca dzielącego nas od bazy. Po kilku godzinach marszu „po omacku” ujrzelśmy namioty. Po tym bardzo męczącym dniu mogliśmy rozpocząć a **jako pierwsi zdobywcy przełęczy nazwaliśmy ją Przełęczą Św. Krzysztofa**, która według wysokościomierza mierzy **5690 m n.p.m.** Kolejne dni nie przyniosły poprawy pogody, więc zdecydowaliśmy wrócić do Bazy Głównej (BC) w Dolinie Miyar. W tych zimowych warunkach i z olbrzymim bagażem na plecach nie było to łatwe, ani bezpieczne, choćby ze względu na ruchome głazy na morenie lodowca. Znowu odpoczywaliśmy i suszyliśmy nasz ekwipunek. Byliśmy w bazie kilka dni wcześniej, niż przewidywaliśmy (tragarze mieli się zjawić dopiero za tydzień). Postanowiliśmy więc zabrać najpotrzebniejsze rzeczy w cztery wory i zejść na dół, a resztę zostawić w kolebie pasterskiej dla „miejscowych”. W ten sposób pozbyliśmy się prawie całego jedzenia, kilku ubrań i innego sprzętu wspinaczkowego. Wszystkiego nie byliśmy w stanie znieść na dół, trzeba było wybierać...

Nazajutrz wyruszyliśmy w drogę. Po dwóch dniach zmagania z ciężkim bagażem dotarliśmy do pierwszej wioski Kanjar. Tam udało się nam wynająć 4 tragarzy, z którymi w jeden dzień doszliśmy do Tingrat. Tutaj znajduje się pierwszy w dolinie telefon. Mogliśmy zadzwonić po naszego kierowcę. Mieszkańcy okazali się bardzo gościnni i częstowali nas wszystkim co mieli, a naprawdę było tego niewiele. Najsmaczniejsze były „ciapaty” z dalem (górska odmiana drobnego groszku). Na-

stępnego dnia przyjechał nasz „jeep” i musieliśmy się pożegnać z Doliną Miyar. Wieczorem znów byliśmy w Manali. W mieście tym zregenerowaliśmy siły, przed czekającym nas powrotem do Delhi. Wróciliśmy znów autobusem, tym razem „...only 14 h”- jak stwierdził nasz kierowca. Była to bardzo długa noc. Poranek przywitał nas „znajomym” zapachem Delhi...

Na szczęście upalną atmosferę indyjskiej stolicy opuściliśmy kilka godzin później na pokładzie samolotu lecącego do Mumbaju (dawna nazwa Bombaj). Miasto to, położone na malowniczym półwyspie, bardzo nam się spodobało. Było dużo czystsze niż Delhi, nie wałęsały się krowy, a kierowcy zazwyczaj respektowali przepisy. Znajduje się tutaj wiele malowniczych zabytków. Na nas olbrzymie wrażenie zrobiła stacja kolejowa (Victoria Terminus) przypominająca pałac oraz okolicę łuku „India Gate”, skąd można popłynąć łodzią na oddaloną o 10 km wyspę „Elefanta Cave”, z czego oczywiście skorzystaliśmy. Na jej niewielkiej powierzchni znajdują się wczesno-hinduskie świątynie wykute w skale oraz olbrzymie działa z czasów II wojny światowej. Podczas zwiedzania towa-



rzyszyły nam małpy, które były tak udomowione jak w Polsce koty. Będąc w Mumbaju nie mogliśmy nie odwiedzić „Bollywood” największej wytwórni filmowej w Indiach. Udało się nam nawet zagrać w jednym z filmów “białych Europejczyków”.

Dalszy etap podróży to dotarcie linią kolejową zwaną Konkan do plaży Goa. Jest to jeden z najmniejszych indyjskich stanów, była kolonia portugalska (Indie były kolonią angielską), która trochę przypomina ten europejski kraj. Przeważają tu również kościoły katolickie. Jest to wymarzone miejsce na wakacje. My zatrzymaliśmy się w osadzie Palolem. Tam, wśród palm, mogliśmy spokojnie odpocząć



Zasłużeni dla naszego terenu

JANUSZ POTACZEK

Cieszę się, że mamy naprawdę dobrego Wójta, wrażliwego na potrzeby ludzi i środowiska. Życzę mu wielu dalszych sukcesów, długiego jeszcze *wójtowania*, bo potrzeb jest bardzo dużo. Osobiście uważam, że pięknym wyróżnieniem jego wysiłków byłoby uruchomienie wód termalnych, co by oznaczało koniec problemów finansowych dla naszej Gminy i możliwość „wypłynięcia na szerokie wody”.

dr Renata Modrzejewska
Kierownik Ośrodka Zdrowia

W mojej opinii Wójt naszej gminy cieszy się dużym uznaniem. Jego pracę jako dobrego gospodarza widać wszędzie. Szkoły wypiękniały, drogi do osiedli są asfaltowe. Nasza gmina staje się europejska. Dziękuję Panu za pracę, życzę dużo zdrowia i sił do zrealizowania swoich planów.

Zofia Pankiewicz

Według mnie jest nieoceniony, ambityny, wrażliwy na ludzkie problemy. Kieruje nim zawsze dobro społeczne, nawet po pracy w urzędzie jeżeli się do niego zwróci z jakąś sprawą, nie odmówi, poświęci wolny czas. Robi wszystko, by się poprawił wizerunek gminy. Efekty widoczne będą w przyszłości może baseny, jakiś wyciąg, czego mu serdecznie życzę. Każda inwestycja to poprawa bytu. Cieszy mnie, że wygrał 3 kadencję. Sprawdził się i niech dalej ciągnie ten wóz, pełen problemów.

Stefan Potaczek
Sołtys Podobina

Wójt poznałem bliżej jak zostałem członkiem w Radzie Sołeckiej w Porębie Wielkiej, wówczas współpraca zaczęła się układać pozytywnie. Jeszcze bardziej zacieśniła się, gdy zostałem wybrany na Prezesa Związku Podhalan w Niedźwiedziu. Współpracujemy już od 4 lat i muszę powiedzieć, że ile razy byłem u Wójta, poprosiłem go o wsparcie, to nigdy mi nie odmówił, czy to w

sprawie sztandaru dla Związku Podhalan, czy jakiegokolwiek innej. Ja także staram się, aby być wobec wójta w porządku. Przykładem naszej współpracy jest chociażby „majówka” organizowana co roku w ostatnią sobotę maja na „Orkanówce” przy współpracy Urzędu Gminy i Związku Podhalan, a także inne imprezy, np. Oplątek. Ostatnio przy wsparciu Wójta załatwiliśmy instruktora, który uczy dzieci gry na skrzypcach i basach. Jestem bardzo zadowolony z Wójta w osobie Janusza Potaczka.

Myślę że ten człowiek jest na odpowiednim miejscu i stanowisku. Życzę mu sukcesów w życiu osobistym i pracy. Pozdrawiam wszystkich czytelników Zgody i życzę im wszystkiego dobrego w 2007 roku.

Cichański Tadeusz - Prezes
Oddziału Związku Podhalan

Pracę Wójta Janusza Potaczka oceniam dobrze. Szanuję go za życzliwość, bezpośredniość w stosunku do ludzi oraz profesjonalizm i konsekwencję w realizacji zamierzonych celów dla dobra społeczności gminnej. Jest dobrym gospodarzem. Stara się, aby ludziom żyło się lepiej. Wiele czasu i trudu poświęcił kanalizacji, budowie dróg, mostów osiedlowych, regulacji rzeki, budowie i rozbudowie szkół, ujęć wody dla gminy. Jest sprawdzonym i doświadczonym samorządowcem.

Józef Wicherek z Niedźwiedzia

Ze swej strony oceniam pozytywnie pracę wójta Janusza Potaczka. Doceniam jego starania dla potrzeb mieszkańców, cenię u niego pracowitość i sumienność.

Marian Rucki z Podobina

W mojej ocenie praca Janusza Potaczka jest dobra. Jako wójt, czyli gospodarz naszej gminy, potrafi patrzeć okiem dobrego gazdy. Jego zaangażowanie nie ogranicza się do pracy w ośmiu godzinach służbowych. Praca po-

dyktowana jest dobrem ludzi żyjących w tej gminie. Posiada umiejętność pozyskiwania środków finansowych, takich jak: dotacji, subwencji od państwa oraz korzystania z funduszy unijnych. Moim zdaniem mało korzysta się z pomocy dla małych i średnich firm. Tu należy włączyć pracowników etatowych Urzędu Gminy, by nie tylko w ośmiu godzinach pracy udzielali informacji, ale także pomagali przy wypełnianiu wniosków nawet po godzinach swojej pracy. Należy także udzielać wszelkich informacji na zebraniach wiejskich oraz gminnych. Nasza gmina położona jest tak w pięknej okolicy, można w niej stworzyć doskonałe warunki do wypoczynku. Należy jednak nie zapominać o tworzeniu infrastruktury takiej jak: drogi spacerowe, drogi rowerowe, wykorzystać dobro jakim jest odwiert wód mineralnych, stworzyć miejsca, gdzie może turysta spożyć gorący posiłek. Myślę, że będą to dobre tematy w obecnym okresie gdzie gospodarstwa zajmujące się produkcją zdrowej żywności będą mogły swoje produkty sprzedawać na miejscu dla wczasowiczów i turystów odpoczywających w naszej gminie. Nie wiem dlaczego brak jest pomocy (poparcia) dla przedsiębiorców z naszej gminy, którzy chcą inwestować? Zawsze znajdzie się przeszkoda, która utrudnia i zniechęca. Należy brać wzór z okolicznych gmin jak Raba, Spytkowice, bo jak widać obecnie turyści jak i nasza młodzież wyjeżdżają w tamte strony gdzie mają lepsze warunki do odpoczynku i sportów zimowych. Zaś nasi kwaterodawcy podupadają, mimo wspaniałego wyżywienia, jakie są w stanie serwować nasze gospodarstwo. Przydałaby się lepsza promocja naszej gminy. →

Haras Józef z Niedźwiedzia



Stowarzyszenie, które reprezentuję otrzymywało od samego początku swego istnienia wsparcie ze strony Wójta Janusza Potaczka. Wiele zawdzięczamy mu przy ostatnio wykonywanym remoncie naszej siedziby na starej plebanii. Ważny jest także jego udział w naszych spotkaniach.

*Tadeusz Kowalczyk
Prezes Stowarzyszenia na Rzecz
Osób Niepełnosprawnych*

Działalność Wójta Gminy J. Potaczka oceniam super pozytywnie. To najlepszy samorządowiec, jakiego spotkałem na przestrzeni ostatnich 15 lat. Współpracowałem z nim w czasie I kadencji jako dyrektor GPN w dziedzinie wykorzystania wód geotermalnych. Drugą kadencję oceniam z pozycji mieszkańca gminy bardzo pozytywnie; szczególnie ważne udogodnienie to kanalizacja.

Andrzej Gruszczyk

Uważam, że pracę Wójta J. Potaczka można ocenić bardzo dobrze. Stara się załatwić wiele spraw dla naszego terenu. Dużo się dzieje, ...czekamy na więcej.

*J. Kacik
Prezes GS*

Pracę J. Potaczka - Wójta gminy oceniam bardzo pozytywnie. Spotyka się na zebraniach wiejskich z mieszkańcami i umie do nich dotrzeć ze swo-



imi argumentami. Rozumie sprawy terenu. Stara się o dotacje, które pozwalają realizować projekty np. drogi, mosty. Wspiera rozwój kultury, dba o Orkanówkę. Jego działalność przynosi korzyści dla mieszkańców.

Maria Barzyk

Podsumowując ostatnie lata, nie sposób nie zauważyć ogromu zmian na naszym poletku, to jest w oświacie. Cały szereg inwestycji w zasadzie wystarcza za wszystkie słowa. Praktycznie każda szkoła zyskała coś nowego: u nas II piętro, Poręba Wielka - gruntowny remont, Konina - salę gimnastyczną, zaś Podobin praktycznie nową szkołę i nadzieję na salę gimnastyczną. Współpraca z Wójtem od początku układa się znakomicie. Jest człowiekiem czynu, słowny. Można na nim polegać i na niego liczyć.

*Tomasz Zawirski - Dyrektor
Zespołu Szkół w Niedźwiedziu*



Współpraca Przedszkola w Niedźwiedziu z władzami gminy, a w szczególności z Panem Wójtem w całym okresie trwania Jego kadencji układała się bardzo dobrze. Zawsze rozumiał potrzebę istnienia placówki przedszkolnej w Niedźwiedziu dla najmłodszych mieszkańców i dlatego nigdy nie wyrażał chęci likwidacji, zarazem oszczędzania w ten sposób. Pomimo trudności finansowych, budżet przedszkola pozwalał na rozwój i unowocześnienie bazy przedszkola. Wójt zawsze rozumiał i doceniał pracę nauczycieli przestrzegając przepisów Karty Nauczyciela. Dzięki takiej Jego postawie, możemy patrzeć w przyszłość bez obawy, że edukacja najmłodszego pokolenia będzie zaniedbana.

*Małgorzata Balińska
Dyrektor przedszkola*

Janusz Potaczek jest wyjątkowym gospodarzem gminy. Podejmuje wiele inicjatyw i wkłada ogrom pracy na rzecz naszej gminy (szczególnie drogi gminne, osiedlowe). Proszą się jedynie drogi powiatowe, szczególnie odcinek z Mszany Dolnej do Niedźwiedzia, ale znając operatywność Wójta, na pewno zadba aby władze powiatowe wreszcie podjęły się tak ważnego tematu bo, uważam, że w tej chwili to najważniejsza sprawa dla naszego społeczeństwa.

*J. Kotarba
Urząd Pocztowy*

17 →



Staram się, aby biblioteka była miejscem atrakcyjnym, gdzie przychodzi się z chęcią po potrzebną informację, lektury, a także dla przyjemności. Zapraszam dzieci z przedszkoli i szkół do poznania zasobów biblioteki, przygotowuję wystawy, konkursy, lekcje biblioteczne głośne czytanie dla dzieci. Uzupełniam księgozbiór, śledzę ukazujące się nowości wydawnicze, w miarę środków finansowych dokonuję zakupów. Duże wsparcie w tej dziedzinie biblioteka otrzymała w ramach programu „Promocja czytelnictwa” ogłoszonego przez Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego”. Trwa komputeryzacja zbiorów bibliotecznych, z przykrością stwierdzam, że idzie powoli ze względu na jednoosobową obsługę. Dziękuję wszystkim czytelnikom za wierność i zapraszam do korzystania z dobrodziejstwa jakim jest biblioteka.

*Jadwiga Łopata
Kierownik biblioteki*

Mijający rok rozpoczęliśmy od Spotkania Gwiazdkowego, następnie było z okazji Dnia Matki i Dziecka. Odbývają się wspólne wyjazdy na filmy i do teatru; byliśmy w Krakowie w Jamie Michalika na programie kabaretowym,



na II części filmu o Janie Pawle II oraz na operetce „Zemsta nietoperza”. Wyjeżdżaliśmy na wycieczki-pielgrzymki do Ludźmierza, Bachledówki, Krzeptówek oraz Czernej i Mnikowa. Były trzy akcje charytatywne w celu pozyskania środków finansowych: III Bal Charytatywny, Cyganie i Akcja „Znicz”. Codziennie trwa rehabilitacja z której korzystają potrzebujący jej mieszkańcy gminy oraz osoby niepełnosprawne. Nadal odbywają się wyjazdy na basen. Odremontowaliśmy naszą siedzibę po zalaniu wodą i wymieniliśmy okna w pomieszczeniach rehabilitacyjnych. Działa Świetlica Integracyjna dzięki współpracy ze szkolną Grupą Wollontaryjną przy Gimnazjum w Niedźwiedziu pod opieką Joanny Cichańskiej, Katarzyny Filipiak i siostry Teresy Jacek. Składamy im za tą bezinteresowną pomoc serdeczne podziękowania, także księdzu Dziekanowi Markowi Wójcikowi i Urzędowi Gminy oraz wszystkim ludziom dobrego serca wspomagającym działanie Stowarzyszenia.

*Tadeusz Kowalczyk
Prezes Stowarzyszenia im. św. Brata Alberta*





“ZGODA” w opinii Czytelników

Gorczańska „Zgoda” jest bardzo dobrym i potrzebnym czasopiśmem, gdyż jak sam tytuł (Biuletyn Informacyjny) mówi, dostarcza informacji niemal o codziennych wydarzeniach mających miejsce w naszej Gminie, w naszej parafii oraz instytucjach działających na terenie naszej Gminy.

Dzięki ludziom dobrej woli, którzy nie szczędzą swoich sił, a nawet środków finansowych, mamy na bieżąco zasób nowych wiadomości o życiu kościoła w naszej parafii jak też i daleko poza granicami naszego kraju, a to dzięki staraniom ks. Proboszcza M. Wójcika, my czytelnicy mamy wyobrażenie o tym gdzie i jakie sanktuaria Boże, Maryjne, św. Pańskich zwiedzają pielgrzymi naszej parafii. Nie wszyscy możemy pielgrzymować, ale dzięki temu, że przeczytamy w „Zgodzie” możemy sobie wiele wyobrazić.

Z wielkim szacunkiem i wyrazami wdzięczności całemu zespołowi redakcyjnemu „Zgody” z redaktorem naczelnym mgr S. Stopą na czele, życzę dobrego zdrowia, długiego życia i dalszej owocnej pracy w opisywaniu i utrwalaniu historii naszej Gminy, naszej wspólnoty parafialnej dla przyszłych pokoleń. Jest tak, że każda parafia prowadzi kronikę z życia kościoła, każda gmina ze swej działalności, leżą one w archiwum i są dostępne dla nie wielu, zaś „Zgoda” może być w każdym archiwum domowym, rodzinnym i być dostępna dla wszystkich mieszkańców o każdej porze, dlatego też jest ważna, cenna i niezbędna.

*Katarzyna Adamczyk
z Podobina*



Moim zdaniem „Zgoda” jest bardzo dobrym czasopiśmem, informującym nas, mieszkańców Gminy o wszystkich działaniach jakie podejmuje Gmina oraz instytucje działające na jej terenie. Przybliży sylwetki ludzi działających na rzecz naszego środowiska. Dobrze, że jest takie czasopismo po które chętnie sięgam, oby trwało jak najdłużej, by

o tym co dzieje się obecnie mogli dowiedzieć się Ci, którzy przyjdą po nas. Z głębokim ukłonem w stronę zespołu redakcyjnego.

*Jan Misiura
Podobin*



„Zgodę” kupuję regularnie. Lubię przeczytać o tym co w Gminie się dzieje, o sprawach bieżących i o sprawach przeszłych, szczególnie zaś o ludziach znanych i zasłużonych dla naszego regionu. Po przeczytaniu wysyłam ją koleżance, która wyjechała na Śląsk.

*Zofia Maciejko
Niedźwiedź*



„Zgodę” kupuję, jak tylko się ukáže. Lubię ją czytać, szczególnie zaś strony początkowe, gdzie ks. Dziekan M. Wójcik opisuje pielgrzymki. Najmniej mnie interesują sprawozdania z odbytych sesji Rady Gminy.

*Stanisława Piwowar
Niedźwiedź*



Kupując „Zgodę” czytam ją od początku do końca. Informacje zamieszczone w niej są różnorodne i bardzo interesujące, ozdabiane stosownymi zdjęciami, co dodatkowo zachęca do przeglądania.

*Halina Bienek
Podobin*



Biuletyn informacyjny „Zgoda” to pismo spełniające oczekiwania czytelników. W biuletynie tym można przeczytać o ważnych wydarzeniach w gminie. Są to wiadomości o charakterze ekonomicznym i gospodarczym, wydarzenia kulturalne, wiadomości re-

ligijne dotyczące pielgrzymek wierznych do miejsc świętych oraz wszelkie inne wiadomości dotyczące życia naszych mieszkańców. Jedynym mankamentem jest brak na okładce biuletynu daty tj; roku i miejsca wydania biuletynu, bo np. rok X numer 62 nic nie mówi czytelnikom. Jako stały czytelnik, gdy chcę odnaleźć jakieś wydarzenie z poprzednich lat mam kłopoty. Wtedy muszę przeglądać całą stertę gazet. Jako mieszkaniec Poręby Wielkiej pragnąłbym aby o tej okolicy było więcej pisanie w następnych biuletynach. Jako stały czytelnik życzę naczelnemu redaktorowi biuletynu S. Stopie dalszych sukcesów w pracy, dotyczy to także Anny Liberdy i Marii Lupy, które skrzętnie wyłapują różne wydarzenia i podają nam do wiadomości w tym piśmie. Serdeczne pozdrowienia.

*Stefan Napora
Poręba Wielka*



Czytam każde wydanie „Zgody”. To biuletyn potrzebny, oby nadal ukazywał się w naszej Gminie, gdyż zawiera dużo ciekawych wiadomości na temat życia, problemów, imprez kulturalnych itp. Brakuje natomiast informacji dla mieszkańców (nie mówię, aby były w każdej „Zgodzie”, ale od czasu do czasu) odnośnie zapewnienia opieki ambulatoryjnej naszym pacjentom w soboty, niedziele i święta. Pacjenci, którzy mają zlecone zastrzyki, a są osobami chodzącymi, nie wiedzą gdzie mają się zgłosić na zastrzyk.

*Barbara Cichańska
Poręba Wielka*



„Zgodę” czytam od początku jej wydawania. Dziś w nowej szacie graficznej informuje o ważnych przedsięwzięciach podejmowanych na terenie gminy. Przedstawia ważne wydarzenia uroczystości tak gminne jak i kościelne. Zespół redakcyjny nie zapomina o przeszłości o wydarzeniach i ludziach starszych, zasłużonych dla naszej gminy. Szkoda, że rzadko wychodzi bo myślę, że można znaleźć materiały, aby biuletyn mógł się częściej ukazywać.

*Zofia Wicherek
Niedźwiedź*



Cała nasza rodzina kupuje i czyta „Zgodę”. Dzięki niej wiemy, co się wydarzyło w naszej miejscowości, jesteśmy zorientowani w bieżących sprawach. Popieramy istnienie prasy lokalnej.

Halina i Janusz Harasowie



Z gazety dowiaduję się ciekawych rzeczy lokalnych, szczególnie dla mnie ważne są życiorysy zasłużonych mieszkańców. Chociaż jestem rodowitym Niedźwiedzianinem to część życia spędziłem poza tym terenem pracując zawodowo. Cieszę się z różnych imprez o charakterze historycznym i patriotycznym, które są relacjonowane i przybliżane przez kolorowe fotografie, świadczą o naszych korzeniach.

Józef Haras



Cenię biuletyn „Zgoda” za wiadomości z naszego terenu, chętnie czytam relacje z pielgrzymek w których nie mogę uczestniczyć; opisy przybliżają mi duchowo miejsca ważne w chrześcijaństwie. Interesujące są dane dotyczące oświaty oraz artykuły o ludziach zasłużonych dla rozwoju gminy.

Zofia Mysza

13 →

i oddać się serfowaniu i nurkowaniu w Morzu Arabskim. Wyruszyliśmy także na połów z miejscowymi rybakami. Natomiast lokalne restauracje doskonale trafiały w nasze kulinarne upodobania, więc nasze menu wyglądało tak: banana pancake, banana shake, fruits of the sea, shark, ... I tak cały dzień. Po kilku dniach wyruszyliśmy na południe do największych wodospadów w Indiach - Jogg. Tworzy je kilka wodnych strug, z których najwyższy swobodny spadek wody liczy 263 m. Tam natknęliśmy się na kobrę, która „przepełzła” przed naszym autobusem. Kolejnym etapem podróży było miasto Murdershwar z ogromnym posągami Shivy nad Morzem Arabskim. To był najdalej wysunięty na południe punkt naszej wyprawy. Po drodze do leżącego na Goa Panaji, zatrzymaliśmy się w znanym kurorcie Gokarna, gdzie każdy mógł wybrać coś dla siebie: plaże zarówno piaszczyste jak i skaliste, a do tego prawie 4 -metrowe fale. Na koniec pobytu w tej byłej portugalskiej kolonii udaliśmy się do Vasco da Gama, miejsca gdzie kilkaset lat wcześniej przybył znany podróżnik po odkryciu morskiej drogi do Indii. Następnie ponad dwugodzinny lot i znów jesteśmy w oddalonym o ok. 2100 km dusznym i gorącym Delhi.

Pozostałe kilka dni dzielące nas od powrotu, przeznaczaliśmy na zwiedzanie miasta. Centrum stolicy okazało się dosyć czyste, a liczne świątynie oraz budynki parlamentu bardzo zadbane. Wybraliśmy się również koleją do oddalonej o 200 km Agry, aby zobaczyć chyba najslynniejszą budowlę w Indiach - marmurowe Mauzoleum Taj Mahal. To cudo architektury naprawdę robi wrażenie, tylko na zdjęciach wydaje się dużo większe niż jest w rzeczywistości. Do

„Zgoda” zawiera potrzebne wiadomości z terenu naszej gminy. Pozwala na bieżąco śledzić plany inwestycyjne. Poznają też przeszłość naszej gorczącej małej ojczyzny.

Marian Kubacki



Chętnie sięgam po „Zgodę”, bo jest dla mnie interesująca. Czytam zarówno artykuły dotyczące naszej wspólnoty parafialnej jak i bieżących wydarzeń w naszej gminie, sprawozdania z uroczystości oraz dane statystyczne.

*Maria Kotarba
Kierownik UPT*



„Zgoda” według mnie jest bardzo dobrym czasopismem, ponieważ informuje ludzi o tym, co dzieje się na terenie naszej gminy. Można się trochę pośmiać z udanego humoru. Zawsze są ciekawe fotografie. To super czasopismo i powinno ono trwać jak najdłużej i winno się ukazywać trochę częściej.

*Krystyna Domagała
z Koniny*



Jestem od paru lat stałą czytelniczką Biuletynu „Zgoda”. Lubię ją czytać, bo zamieszcza różne informacje z terenu naszej Gminy. Z Biuletynu dowiaduję się o tym, co się dzieje na naszym terenie: jak działa Urząd Gminy, jak są załatwiane sprawy. Mogę przeczytać o działalności samorządu, inwestycjach gminnych, zebraniach wiejskich, obradach i decyzjach radnych, pracy wójta czy sołtysów. „Zgoda” dostarcza informacji o pracy Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych im św. Brata Alberta czy Ośrodka Zdrowia. Pisze o życiu Kościoła na naszym terenie. Opisuje różne uroczystości i imprezy, nie zapomina też o porcji humoru. Wystawiam Biuletynowi ocenę bardzo dobrą i osobiście chciałabym, aby ukazywał się co miesiąc. Dla redaktora naczelnego i jego współpracowników wyrażam słowa wielkiego uznania i podziękowania, za to co robią.

Panu S. Stopie życzę, aby Święta Bożego Narodzenia upłynęły w spokoju i zdrowiu. Niech Nowy 2007 Rok przyniesie Panu wiele satysfakcji i owoców pracy oraz dużo, dużo pomyślności w życiu rodzinnym i osobistym.

Katarzyna Potaczek z Koniny



Mauzoleum Taj Mahal - Agra



Delhi wracaliśmy najbardziej komfortowym ekspresem indyjskim, którego wnętrze przypominało pokład samolotu. W Polsce niestety takich pociągów nie mamy...

W końcu minęło prawie 2 miesiące od wyjazdu z kraju i trzeba było wracać. Wylot o 4.00 i kilkugodzinny lot do Turcji. Później przesiadka i o 12.20 jesteśmy już w Warszawie. Miło w końcu wrócić do Polski. Jeszcze kilka godzin i wieczorem byliśmy w domach. „Miyar Himalaya Expedition 2006” było już wspomnieniem...

Ps. Specjalne podziękowania dla wszystkich, którzy pomogli w organizacji wyjazdu, szczególnie Polskiemu Związkowi Alpinizmu, Instytutowi Geografii Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz Gminie Niedźwiedź.

*Tekst: Marek Żołądek
Zdjęcia: Michał Apollo*



Jak Zagórzanie dawniej świętowali?

Dawniej Święta Bożego Narodzenia obchodzono bardzo uroczyście. Od początku Adwentu oczekiwano na te dni czyniąc wiele przygotowań. Starsi i dzieci uczęszczali na Roraty, mimo, że było trudno, drogi złe, śniegi duże, mrozy, brak jakichkolwiek pojazdów. Ja z moją mamą też chodziłam; słyśmy wieczorem i spałyśmy u Państwa Maczugów w Niedźwiedziu, bo musiałyśmy pokonać ok. 7 km i rano byśmy nie zdążyły. Wieczorami i w niedziele przygotowaliśmy ozdoby na choinkę. Choinki były ubierane wyłącznie ozdobami ręcznie wykonanymi jak aniołki, łańcuchy, jeżyki. W prywatnych sklepach prowadzonych przez Żydów można było kupić główki aniołków, bibuły kolorowe i kolorowe złotka (papier) i z tych rzeczy można było wykonać wiele ładnych ozdóbek, co też czyniono.

Starsi chłopcy i dziewczęta przygotowywali się do kołędowania. Odbywały się próby „żywej szopki”, muzyki, śpiewu kołęd (ćwiczone w wolnych chwilach, zwłaszcza wieczorami i w niedziele). Rodzice też się przygotowywali: zabijali prosiaki, owce, by było mięso na święta. Mielili ziarno na mąkę na ręcznych młynkach, co też wymagało dużo wysiłku i czasu. Mężczyźni tłukli (otłukali) jęczmień w drewnianych stępkach kamiennymi tłuczkami na pęczak do zrobienia kiszki podczas zabijania świni oraz na krupnik (zupa z flakami). Przyozdabiano również izby mieszkalne, które były z drewna tzw. płazów, mszone mchem tzw. szpary, które były wylepiane wapnem. Płazy szorowano wodą z przegotowanego popiołu drzewnego tzw. ługu, aby były jasne, a szpary bielono wapnem zabarwionym siwcem (farbą). Praca ta również wymagała czasu bo była ciężka, a wykonywały ją kobiety i starsze dziewczęta. Takie generalne sprzątnięcie miało miejsce dwa razy w roku: na Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, no i jak było brudno, to i przed weselami, które odbywały się w domach młodej pary.

Dzień przed Wigilią kobiety (gospodynie domowe) piekły chleb w piecach domowych i kołaczki z tej mąki, którą same przygotowały; chleb z żytniej mąki, a kołaczki z pszennej i bryndzy owczej. Ciast i ciasteczek nie pieczono. Zaczęto to robić dopiero po wojnie, kiedy można było kupić mąkę pyłowaną lub umleć z własnego zboża w młynach posiadanych przez niektórych gospodarzy. Młyny były napędzane wodą, bo nie było siły elektrycznej.

W Wigilię wcześniej rano mężczyzna - głowa rodziny przynosił ze studni wodę, nalewał do naczynia wkładał kilka metalowych pieniążków i wszyscy domownicy obmywali twarz i ręce w tej wodzie sądząc, że będą zdrowi jak pieniążki i ryba, która w tej wodzie żyje. Gospodynie gotowały obiad. Zawsze się starały, by było dwanaście potraw, a były to: zupa grochowa z chlebem, kapusta z ziemniakami popijana polewką (kompot z suszonych jabłek i śliwek), karpelanka (karpiele ugotowane, zgniecione rogalką i połączone z przegotowanym mlekiem), pierogi z grzybami, struclki z makiem, zupa grzybowa z szarpanymi kluskami, barszcz czerwony z fasolką oraz ryba lub śledzie. Choinkę przynoszono z lasu w wigilię, twierdzono, że długo postoi i nie będzie sypać igieł.

Po wykonaniu wszystkich prac i ubraniu choinki, przystępowano do obiadu, który rozpoczynano po ukazaniu się na niebie pierwszej gwiazdki. Na stole stawiano jedną pustą miseczkę i łyżkę dla „podróznego”, który mógł zawitać. Przed obiadem głowa rodziny, lub członek przezeń upoważniony, odczytywał z Pisma św. fragment o narodzeniu Jezusa w Betlejem. Modlono się, składano sobie życzenia łamiąc się opłatkiem i przystępowano do obiadu. Gospodyni z każdej potrawy odkładała do naczynia po 3 łyżki, zaś gospodarz po obiedzie zanosił te potrawy do stajni (obory) i dawał do zjedzenia bydłom, sądząc, że one zasługują na ten pokarm, bo ogrzewały swoją parą Pana Jezusa w żłóbku. Po obiedzie zabierano resztę okruszków ze stołu i dziewczęta wy-

nosiły je na rozstajne drogi wołając na pieski: tu, tu, na, na, ...i patrzyły skąd pierwszy piesek przyszedł, to stamtąd przyjdzie po nią kawaler. Dzieci zaś wychodziły i wołały plenia: haw, haw pleniu! Sądzono, że w ten sposób przywołają plenia, że przyszloroczne uprawy będą plenne. Po spełnieniu tych ceremonii wracano do izby, śpiewano kołędy, szykowano się na Pasterkę, zaś gospodynie przygotowywały produkty do obiadu na następny dzień, ponieważ dawniej nie wolno było w Boże Narodzenie obierać ziemniaków czy jarzyn, ani rąbać mięsa. Gospodarze przygotowywali karmę dla zwierząt, by jak najmniej roboty było w dniu Bożego Narodzenia.

Kawaler, który miał zamiar zenić się, przychodził do wybranej dziewczyny w goście, tzw. podłazy. Dawniej najczęściej wesel odbywało się w karnawale, toteż od świąt Bożego Narodzenia czyniono przygotowania: podłazy, zmówniny, no i ślub oraz wesele.

Wieczorem w Boże Narodzenie ci chłopcy, którzy przygotowali się do kołędowania, szli od domu do domu kołędując, a kiedy zostali gdzieś tam zaproszeni do izby, byli częstowani przez gospodarzy „czym chata bogata”, grali, śpiewali i tańczyli. Te kołędowania i tańce trwały niekiedy przez cały karnawał. Bawili się młodzi, a także i starsi, bo w zimie mieli więcej czasu na zabawy, bajania itp. Latem mieli dużo pracy w polu, gdyż nie było maszyn, a prace wykonywano ręcznie przy pomocy bydła (wołów, krów i rzadko koni).

W dawnych czasach bardzo przestrzegano tradycji, tego jak i co robili pradziadowie, dziadowie, ojcowie, tak też i synowie i tak to przechodziło z pokolenia na pokolenie.

Opowiadała
Katarzyna Adamczyk
z Podobina





Ks. Kapelan W. Żazel
składa hold Matce Orkana

Katarzyna Smreczyńska matka Władysława Orkana - piewcy Gorców doczekała się pierwszego w Polsce pomnika. Stał przy budynku szkoły w Koninie, której patronuje od 1969 r.

14 listopada przy udziale licznie zebranych gości, mieszkańców, pedagogów i młodzieży szkolnej, uroczystego odsłonięcia dokonał Marszałek Sejmu Małopolskiego J. Sepioł, a aktu poświęcenia kapelan Związku Podhalan w Polsce ks. Władysław Żazel, proboszcz z Kamesznicy na Żywiecczyźnie.

Pomnik ma postać dwuczłonowego obelisku skalnego z wizerunkiem twarzy Patronki odlanej w brązie po jednej, oraz dedykacją syna pisarza - „Jeżeli mogę coś dać z dzieła mojego życia, to zawdzięczam najpierw Bogu, a następnie Matce, nie byłoby tego, gdyby nie

jej piechotne drogi do Krakowa” - po drugiej stronie.

Pomysł i inicjatywa wzniesienia obelisku wyszła od nauczycielki Anny Stożek, a miejscowy Oddział Związku Podhalan wspólnie z Wójtem Gminy ideę zmaterializował.

Po części oficjalnej, przy padającej jesiennej mżawce, uczestnicy przeszli do okazałej sali gimnastycznej, oddanej do użytku 2 lata temu. Tu w rolę konferansjera wcielił się A. Gruszczyk - sekretarz Związku. Powitał przybyłych na uroczystość, w tym wielu Gości m. in. wspomnianych już J. Sepioła i ks. kapelana W. Żazela, Wójtów okolicznych gmin T. Patalitę i A. Rapacza, kapłanów pracujących na terenie gminy z ks. dziekanem M. Wójcikiem i kapłanem miejscowych Podhalan ks. W. Ulmańcem z Poręby Wielkiej na czele, byłych radnych powiatowych M. Mąkowskiego i S. Potaczka, „starych” oraz „nowych” miejscowych radnych, dyrektorów szkół oraz sołtysów.

Głos zabrali: J. Sepioł, T. Patalita, A. Rapacz, S. Potaczek (w imieniu Starosty Limanowskiego), J. Potaczek. Zapadło w pamięć wypowiedziane przez marszałka małopolskiego zdanie, - „odsłoniłiśmy pomnik najpiękniejszy, po-

mnik miłości”. Wójt Niedźwiedzia podziękował wykonawcom oraz uhonorował J. Sepioła obrazem.

Uroczystość uświetniła obecność pocztów sztandarowych szkół z terenu gminy i Związku Podhalan w Niedźwiedziu.

W części artystycznej zaprezentował się dziecięcy zespół regionalny „Małe Turbacyki”, który po przedstawieniu montażu słowno-muzycznego poświęconego K. Smreczyńskiej, zaśpiewał i zatańczył chodzonego zagórzańskiego.

Na koniec uczestników uroczystości poczęstowano posiłkiem. Uroczystość upiększyła Święto Szkoły, jakie co roku konińska placówka obchodzi w listopadzie.

ss



Zarząd Oddziału Związku Podhalan w Gminie Niedźwiedź składa serdeczne podziękowanie Wszystkim Osobom, które włączyły się w działania Komitetu Budowy Pomnika Katarzyny Smreczyńskiej w Koninie.

W szczególności dziękujemy:

- Panu Bogusławowi Noconiowi za nieodpłatne osadzenie kamiennych monumentów w sposób zapewniający estetykę pomnika i oszczędzający dalszych prac wykończeniowych,

- Panu Andrzejowi Ślęzykowi za nieodpłatne wykonanie projektu i matrycy glinianej oblicza Katarzyny Smreczyńskiej w sposób umożliwiający wykonanie odlewu z brązu,

- Panu Józefowi Kuwikowi (Kopalnie Odkrywkowe w Rudawie) za nieodpłatne ofiarowanie dwu kamiennych monumentów,

- Panu Eugeniuszowi Kotarbie (Firma „Brukbud”) za nieodpłatne ułożenie kostki przed monumentem,

- Panu Marianowi Orczykowi (Firma „Australian Investment in Poland”) za nieodpłatne ofiarowanie i zamontowanie łańcuchów,

- Paniom Zofii Haras i Barbarze Palac oraz Panom Franciszkowi Krzysztofiakowi („Smolcowi”) i Stanisławowi Stopie za przygotowanie z uczniami bardzo udanego wy-

stępu regionalnego,

- Prezesowi Zarządu Głównego Związku Podhalan Janowi Hamerskiemu za przyznanie znaczącego wsparcia finansowego,

- Panu Januszowi Tomaszewiczowi - dyrektorowi Gorceńskiego Parku Narodowego za przekazanie drewna na potrzeby budowy pomnika,

- Członkom Komitetu Budowy, Panom: Romanowi Duchnikowi, Janowi Hamerskiemu, Antoniemu Rapaczowi, Markowi Mysza i Franciszkowi Krzysztofiakowi „Smolcowi” za złożenie znaczących kwot prywatnych,

- Panu Wójtowi Januszowi Potaczkowi, za bieżące inspirowanie i wspomaganie działań, a w szczególności kontakty z niektórymi ofiarodawcami,

- Kapelanowi Zarządu Głównego Związku Podhalan - księdzu Władysławowi Żazelowi oraz kapłanom wszystkich parafii naszej Gminy za poświęcenie pomnika,

- Marszałkowi Województwa Małopolskiego Panu Januszowi Sepiołowi za przewodnictwo w ceremonii odsłonięcia pomnika,

- Pani Elżbiecie Kurek - Dyrektorce Zespołu Placówek Oświatowych w Koninie, Gospodyni całej uroczystości,

- Wszystkim Mieszkańcom Gminy, którzy swą obecnością uświetnili uroczystość.

W imieniu Zarządu Oddziału Związku Podhalan
W Gminie Niedźwiedź

Prezes Zarządu Tadeusz Cichański

WIEŚCI GMINNE I INNE

* 28 października samorządowcy zorganizowali pożegnalną uroczystość wieńczącą ich kadencję. Po dziękczynnej Mszy św. odprawionej w niedźwiedzim kościele spotkali się w remizie OSP, gdzie obejrzeni spektakl kabaretu „Truteń” z Raby Wyżnej, następnie przy filiżance kawy, podsumowali dokonania czteroletniego dorobku na rzecz gminy. W kularowych rozmowach wiele uwagi poświęcili planom na przyszłość, jako że niemal wszyscy ponownie kandydują w nadchodzących wyborach.



* Na przełomie października i listopada odbyły się we wszystkich sołectwach zebrania wiejskie z udziałem Wójta Gminy J. Potaczka oraz radnych i kandydatów na radnych do gminy i powiatu. Na spotkaniach podsumowano dorobek inwestycyjny ostatniej kadencji oraz poruszono tematykę zbliżających się wyborów. Mieszkańcy mogli porozmawiać z kandydatami ubiegającymi się o mandat radnego. Niestety, frekwencja nie dopisała.



* W niedzielę, 5 listopada, szkolny zespół regionalny „Małe Turbacyki” z Koniny zaprezentował się na falach regionalnego radia „Alex” nadającego z Zakopanego. W godzinnej audycji „na

żywo” popłynęły w eter zagórzańskie melodie i śpiewki (w wykonaniu dziecięcej kapeli i grupy śpiewaczej działającej w konińskiej szkole) przeplatane informacjami, ciekawostkami i opowieściami płynącymi z ust A. Gruszczyka z Gorczańskiego Oddziału Związku Podhalan, F. Krzysztofiaka „Smolca” - najbardziej zaangażowanego materialnie i duchowo sponsora i animatora dziecięcego zespołu, E; Kurek-dyrektorki szkoły w Koninie i S. Stopy.



* 11 listopada 1911 roku to jedna z najważniejszych dat w historii Polski, stała się ona symbolem dążenia kilku pokoleń Polaków do odzyskania utraconej 123 lata wcześniej niepodległości. Upragnioną wolność Polacy wywaczyli sami prowadząc podczas I wojny światowej wytrwałą działalnością wojskową i polityczną oraz wykorzystując sprzyjające okoliczności klęskę Niemiec, rozpad Austrii oraz rewolucję w Rosji.

Obchodząc kolejną rocznicę odzyskania niepodległości pamiętamy o wszystkich, którzy ofiarą krwi i cierpienia wywaczyli wolną i niezależną Ojczyznę. W Kościele parafialnym w Niedźwiedziu została odprawiona uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. Dziekana M. Wójcika w asyście ks. T. Plewy i ks. P. Pławeckiego Młodzież ze szkoły w Podobinie zaprezentowała

przygotowany na tą okazję montaż słowno-muzyczny.

Uroczystość uświetniło obecność siedmiu pocztów sztandarowych (niestety zabrakło Związku Kombatanów), śpiew parafialnego chóru „Oremus” oraz kapela „Kaczorów” z Poręby Wielkiej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wójtem J. Potaczkiem, dyrektorzy szkół i przedszkola z nauczycielkami i młodzieżą, przedstawiciele Związku Podhalan z prezesem T. Cichańskim oraz licznie zgromadzeni parafianie.

Anna Liberda



* 14 listopada z okazji zakończenia prac modernizacyjnych przy Gminnym Ośrodku Zdrowia w Porębie Wielkiej gościł Marszałek Małopolski J. Sepioł, który dokonał „odbioru” odnowionego budynku. Remont obiektu kosztował 500 tys. złotych, z czego 75% środków pochodziło z funduszy ZPORR Unii Europejskiej, 10% z budżetu państwa i 15% z budżetu naszej gminy.

W ramach remontu wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, przystosowano sanitariaty dla osób niepełnosprawnych, ocieplono cały budynek, założono nową instalację centralnego ogrzewania wraz z elektronicznie sterowanym piecem. W przyszłym roku planowane jest zamontowanie windy.

ss



Módlmy się za tych, których zabrakło przy tegorocznym stole wigilijnym

KONINA	NIEDŹWIEDŹ	PODOBIN	PORĘBA WIELKA
Adolf Natanek, Zbigniew Kęskiewicz, Stanisław Halama, Anna Natanek, Piotr Matuszek, Stanisław Wiatr, Katarzyna Madej, Zofia Krzan, Anna Woźniak, Stanisław Przybytek, Rozalia Halama, Władysław Haras, Franciszek Zapała, Marian Halama, Antonina Kowalczyk, Jan Talarek.	Stanisław Kulig, Apolonia Potaczek, Franciszek Cichorz, Władysława Kowalska, Józef Żurek, Mieczysław Polak, Anna Kacik, Henryka Żurek, Jan Ślęzyk, Józef Aksamit,	Emanuel Adam Łuczyński Maria Dawiec	Kazimiera Wsolak, Martyna Misiura, Józef Cichański, Jan Liberda, Stanisław Złydaszyk, Maria Kałafat, Józefa Lupa, Józefa Kozyra, Stefania Kozyra, Mirosław Wojtyła, Józef Cichórz, Stanisław Kraus, Czesław Kurek.

ZGODA ma 10 lat



P przed dziesięciu laty z inspiracji i za namową ówczesnego Wójta Franciszka Łabuza wydany został dokładnie w grudniu, na święta Bożego Narodzenia, trzeci numer Biuletynu, który rozpoczął systematyczną jego edycję trwającą do dziś (wcześniej ukazywały się okazjonalnie 2 numery).

Pragnę wspomnieć, iż pomysłodawcą i autorem tytułu Biuletynu jest Maria Kuczaj - była Naczelnik naszej gminy. To był udany i trafny pomysł wymuszający linię programową pisma w kierunku działania na rzecz pojednania, spokoju i łączenia; właśnie zgody, a nie wicherzenia, siania zamętu, nienawiści, dzielenia ludzi, poniżania i deptania ich godności, które to godne politowania zjawiska bardzo się rozpleniły i tak dokuczają w dzisiejszej, zrelatywizowanej moralnie rzeczywistości, niszcząc życie wielu spokojnych ludzi.

Dziesięć lat pracy. Szósta część dotychczasowego mego życia. 63 wydane numery, 1270 zadrukowanych stron formatu A-4 (czyli normalna książka o objętości 2400 stron). Setki fotografii, na których utrwalono najważniejsze wydarzenia i postaci z historii ostatnich 10 lat naszej gminy. „ZGODA” to pismo nie tylko do czytania na bieżąco, choć to oczywiście najważniejszy cel przyświecający jego redagowaniu, ale to także „kronika”, zapis i źródło wiedzy o nas i naszych czasach dla przyszłych pokoleń czytelników i miesz-

kańców Ziemi Orkana. Przy redagowaniu biuletynu zawsze o tym pamiętałem.

Zdaję sobie sprawę, że sam niewiele mógłbym zdziałać. „ZGODA” mogła się ukazywać dzięki dobrej woli i dobremu sercu wielu, bardzo wielu osób. Najbardziej cennym spośród nich składam obok imienne podziękowania. Tu pragnę wyrazić je Tym wszystkim, u których gościliśmy ja i moi współpracownicy; byliśmy przyjmowani zawsze grzecznie i uprzejmie. Wspominam w tym miejscu także Tych, których materiały bądź pozyskane informacje nigdy nie ukazały się na łamach Biuletynu albo z braku zgody na ich druk, albo też na skutek kontrowersyjnych treści, które mogły uwłaczać czyjejs godności, stanowić pomówienie lub oszczerstwo. Zasady „siania” spokoju i zgody strzegłszy jak żrenicy oka przy redagowaniu gazety przez te wszystkie lata.



Cieszę się, iż wśród różnych doświadczeń życia, dane mi było przeżyć przygodę związaną z tworzeniem i redagowaniem pisma. To bardzo, bardzo pracochłonne, ale jakże ciekawe i niosące ogromną satysfakcję zajęcie. Nie zapomnę niezliczonych rozmów, spotkań, dyskusji, zebrań, w jakich dane mi było uczestniczyć z okazji prowadzenia Biuletynu. Pozostaną w mej pamięci kontakty z wielu wspaniałymi ludźmi, z którymi przeprowadziłem tyle interesujących rozmów i wywiadów. Ogromną



mną satysfakcję odczuwam z faktu, że na naszych łamach udało się ocalić od zapomnienia wiele wspaniałych postaci, także utrwalić sylwetki Osób godnych tytułu Zasłużonych dla naszego terenu; żal, że nie udało się pomieścić wszystkich, którzy na to zasługują. Tytu ciekawych, godnych i wspaniałych ludzi spotkać na swej drodze to ogromny zaszczyt.

Na koniec kilka zdań o tych, dla których gazetę redagowaliśmy, czyli o naszych Czytelnikach. Wiem, że wielu z Was oczekiwało co 2 miesiące na kolejny egzemplarz biuletynu. Wiem, że niemałe grono tych najbardziej wiernych kompletowało wszystkie numery pisma, jakie się dotąd ukazały. Wiem wreszcie, iż „ZGODA” była źródłem pozyskiwania wiedzy przez nauczycieli i uczniów. Mam na to dowody, że biuletyn miał swoich zagorzałych zwolenników poza granicami naszej gminy; czytany był w powiecie, województwie, ba nawet regularnie wysyłał się go poza granice Polski. To dodawało sił, wlewało otuchę i było najlepszym podziękowaniem za nasz wysiłek.

Kończąc, dziękuję ludziom dobrym, przepraszam tych, których mogliśmy niezamierzenie dotknąć, a wszystkim życzę wszelkiej pomyślności. To co było dobre i szlachetne zachowuję w pamięci, o złym i niegodnym zapominam. Powodzenia!



Redaktor



Serdecznie dziękuję obecnym i byłym Współpracownikom Biuletynu, w szczególności:

- Księdzu Dziekanowi M. Wójcikowi - Osobie szczególnie zasłużonej, która towarzyszy „ZGODZIE” od zarania po dziś dzień. Poprzez zamieszczane na jej łamach teksty i materiały o religijno - etycznym charakterze ks. Dziekan dąży do pielęgnowania i utrwalania tak pożądanego w życiu cech jak: moralność, spokój, zgoda i współpraca dla dobra społeczności. Podziękowanie należy się też za kolportaż gazety przy kościele, nade wszystko za nieustanne wsparcie. Księżę Dziekanie, Bóg zapłać!

- Wydawcom w Osobach Wójtów: Franciszka Łabuza, Janusza Potaczka i pracownikom Urzędu Gminy, zawsze chętnie udzielającym informacji niezbędnych przy redagowaniu biuletynu.

- Koleżankom: Annie Stożek, Annie Liberda, Marii Lupa i Teresie Smreczak, byłym i obecnym

współpracownikom pisma

- Pracownikom Drukarni *Filmotechnika* w Krakowie ze Zdzisławem Sroką - Prezesem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, jednocześnie Kierownikiem Drukarni, jak również Ryszardem Kubowiczowiczem, dziennikarzem i publicystą, przygotowującym osobiście edycję biuletynu do druku, na czele. Ilekroć przekraczam drzwi Waszej Drukarni, zawsze czuję się jak we własnych progach, i za to Zdzisławie i Rysiu bardzo dziękuję.

- Pracownikom biura internetowego w Nowym Sączu z Bogdanem Jamińskim na czele za systematyczne zamieszczanie przesyłanego biuletynu na stronach portalu internetowego naszej gminy.

- Wszystkim Autorom, którzy gościli na łamach Biuletynu w jego dotychczasowej historii. Oto Ich nazwiska:



Adamczyk Andrzej, Adamczyk Anna., Adamczyk K., Baczyński T., Bachleda-Księdziorz F., Bal L., Balińska M., Banik K., Baranowski J., Barzyk M., Baten A., Bębenek Z., Bieda W., Biel A., ks. Bielański J., Bochenek J., Bochenek F., Bogacz J., Bojanowska G., Bulanda M., Burczak G., Burdalski K., Burkowicz B., Burnos M., Burtan G., Cichańska B., Cichańska M., Cichański T., Cichórz J., Ciebiera E., Czaplinski A., Czarnota P., Czerwińska J., Chmarycz K., Datka J., Domagała I., Domagała K., Domagała M., Dobrowolski S., Duchnik R., Duda A., Dudra M., Dutka B., ks. Dużyk A., Dużyk J., Dziedzic E., Dziedzina F., Dziedzina W., Ejsmond J., Ekiert S., Faron B., Ficowski J., Filipiak K., Figiel P., Figura J., Flizak S., Florczak M., Florek D., Florek P., Florek H., Franczyk A., Franczyk M., Fryźlewicz M., Fudala J., Gałuszka J., Gawlik B., Gawlik J., Gąstoł J., Gniecka W., Golba A., Golik D., Gomez - Martos J., Gomez - Martos F., Gomółka M., Górniak N., Gniecka D., Gniecka L., Gralec G., Gruszczyk A., Halama M., Hamerski J., Hamerska M., Haras J., Haras P., ks. Haras S., Hopek A., Hopek H., Herbert Z., Hryc I., Hryniarska A., Hrynkiewiczowa Z., Hubka W., Hudomiet S., Jagoda M., Jamróz A. W., Jęczała T., Jędroł J., Juras A., Jurek J., Jurczak J., Jurkowska Z., Kacik M., Kaciczak H., Kaczor B., Kaczor J., Kalata A., Kapitan W., Kapturkiewicz Z., Kawala Cz., Kędryś A., Kmiotowicz E., Knapik I., Kocoń D., Kochniarczyk J., Kołodziej A., Kościelniak K., Kościelniak - Małysz M., Kowal W., Kowalczyk A., Kowalczyk M., Kowalczyk Maria, s.Kowalczyk Maria - organistka, Kowalska H., Kotarba M., Kotarba D., Kozyra M., Krasička Domka Z., Krupiński T., Król Cz., ks. Król Cz., Król T., Krzan T., Krzanik J., Krzemiński J., Krzysztofiak E., Krzysztofiak F. „Spyrka”, Krzysztofiak F. „Smolec”, Krzysztofiak M., Krzysztofiak W., ks. Kubieniec A., Kuczaj M., Kuczaj R., ks. Kulesa M., Kulig S., Kurek E., Kurek M., Kurek S., Kurzeja A., Kurzeja M., Lackowski J., Lalumiere C., Lenart-Halama M., Lenartowicz M., Liberda A., Liberda M., Listwan H., Lupa J., Lupa L., Lupa M., Loch J., Łabuz F., Łacna K., Łopata Jacenty, Łopata Jadwiga, Łowińska S., ks. Kard. F. Macharski, Maciejko J., Magdziarz T., Majchrzak M., Majkowski P., Malaga H., Małek J., Małkiewicz T., Masłowski R., Matuszczyk A., Mazurek W., Mąka H., Mąkowski M., Michalczewski D., Michalczewski J., Michalczewska M., Michalski W. J., Michałek A., Michór P., Mielnicki R., Misiura F., Misiura J., Modrzejewska R., Mokwa A., Molik S., Mrowca K., Mrowca M., Mrowca S., Mysza A., Mysza M., Mysza T., Nalepa I.,

Napora Anna, Napora Agata, Napora Agnieszka, Napora G., Napora Stefan, Napora Stanisława, Natanek M., Nemo J., Niedospiał A., Niedźwiedzka B., ks. Niedźwiedzki J., Niemiec R., Nocoń B., Nowacki S., Nowak L., Ogiela B., Ogiela O., Ogiela P., Ogiela S., Opach Z., Orkan W., „Obserwator”, Ostrowski A., Pacanowska T., Pajor J., Palac A., Palac B., Palac E., Palka H., Panaś B., Pankiewicz Z., Parchański T., Pasek B., Pasek J., Pawlak M., Pawlikowski M., Patalita T., Pazdur W., Piechowski K., Pitek R., Piwowar A., Piwowarczyk J., Piwowarczyk R., Ks. Pławecki P., Polak E., Potaczek A., Potaczek Janusz, Potaczek Jerzy, Potaczek Julian, Potaczek M., Potaczek Stanisław, Potaczek Stefan, Półtorak R., Przybylak Z., Przybytek M., Puchała J., Rapacz A., Radwan W., Rafa E., Rataj M., Rentt M., Rosińska J., Rosiński T., Róg A., Rusnak L., Rycerz Z., Rydz R., Ryś S., Sarzyńska M., Serafin S., Sergiel J., Siarka E., Sikora Cz., Sitarz D., Skowronek J., Smaciarz A., Smaciarz A., Smaciarz P., Smaga F., Smreczak T., Smreczyńska Z., ks. Smyksy J., Sobecka M., Stachura D., Stando K., Stefanik M., Stokłosa S., Stopa J., Stopa S., Stożek A., Stożek J., Strama T., Strauchmann E., Strug S., Sułkowska B., Szczepański M., Szczęśna Z.E., Szczyпка W., Szewczyk H., Szczypta D., Szczypta T., „Szperacz”, Szymańska Z., Szymański K., Szymczyk E., Ślęzyk A., Ślizowski J., Śmiechowski P., Świerk T., Świerk S., Tomala A., Tomasiewicz A., Tomasiewicz J., Tram J., Trojak A., Urbanik R., ks. Ulmaniec W., U.J.K., Uryga J., Walencik A., Waradzyn T., Wątor T., Winter J., Wieliczko S., Wielowski J., Wielowski S., Wierzbicka A., Wietrzyk B., Wietrzyk J., ks. Wiktor A., Wiszniewska K., ks. Wieczorek K., Więcek M., Własiuk U., Włodarczyk S., Wojciechowski R., Wojtyczko B., Woźniak S., ks. Wójcik M., Wójciak J., Wójtowicz J., Zajac T., Zalewski A., Zapała J., Zapała Kazimierz, Zapała Sabina, Zapała Stanisław, Zapała Z., Zarycki P., Zawirska M., Zawirski T., Zelek B., Zieliński W., Żaba B., Żołądek M., Żurek



Śmiech to zdrowie!



Ksiądz pyta Jasia:

- Jasiu, co się stanie, jeśli naruszysz jedno z przykazań?
- Zostanie jeszcze 9.

Na lekcji polskiego pani pyta się Jasia:

- Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter?

Na to Jasiu:

- Kiedy mamy słaby wzrok!!!

W szkole pani pyta:

- Zrobiłeś zadanie?
- Proszę pani, mamusia zachorowała i musiałem wszystko w domu robić...

- Siadaj, dwója! A ty Kamilu, zrobiłeś zadanie?

- Ja, proszę pani, musiałem ojcu pomagać w polu...

- Siadaj, dwója! A ty, Jasiu, zrobiłeś zadanie?

- Jakie zadanie, proszę pani?!

Mój brat wyszedł z więzienia i taka balanga była, że szkoda gadać!

- Ty mnie tutaj swoim bratem nie strasz! Siadaj, trója!

Podchodzi chłopak do policjanta, a ten go zagaduje:

- Podoba ci się, chłopcze, mundur policyjny?

- Jasne...

- A podoba ci się czapka?

- Tak...

- A pałka podoba ci się?

- Jest suuuper.

- A chcesz zostać w przyszłości policjantem?

- Proszę pana, ale ja się dobrze uczę...

Dwaj koledzy siedzą nad rzeką:

- Jaka dzisiaj woda? - pyta Zenek kumpla, który łowi już od kilku go-

dzin.

- Znakomita! Ryba ani myśli z niej wyłazić.

Kapitan statku transportowego dzieli się swoimi wspomnieniami:

- Najgorszą rzeczą, jaka mnie spotkała w życiu, był sztorm, na jaki trafiłem swoim statkiem na Pacyfiku. Ale sam sztorm nie był jeszcze taki najgorszy. Wiozłem wtedy ładunek chińskich lalek. I kiedy statek przechylał się na burtę, wszystkie te lalki jednocześnie szeroko otwierały oczy i głośno, chórem wołały „Mama-a-a-a!!!”.

Ja naprawdę źle widzę, skarży się pacjent okulista. Byłem już u kilkunastu specjalistów, zapisali mi najróżniejsze szkła. Ale żadne z nich nie sprawiły, bym mógł widzieć daleko.

- Sprawdzimy to, proszę wyjść ze mną na zewnątrz - poleca okulista.

Wychodzą przed klinikę, okulista wskazuje palcem w niebo i pyta:

- I co pan tam widzi?

- Słońce.

- I pan chciałby widzieć jeszcze dalej?

Od wiosny panowanie nad 2007 rokiem przejmuje Saturn. W dawnej tradycji uznawano, że władztwo takiej planety nie jest zbyt pomyślne, odnosi się to również do pogody. W jednym z dawnych kalendarzy sprzed kilku wieków znajduje się taki oto zapis: Rok panowania Saturna, powszechnie mówiąc, bywa zimny i mokry, i lubo czasem ziemia pragnie dżdżu, jednak aeria zawsze zimna i wilgotna. Tak więc trzeba nastawić się, że ciepłych dni będzie w nadchodzącym roku znacznie mniej niż chłodnych. Mimo, że powietrze będzie często dosyć wilgotne, to jednak wody od czasu do czasu w glebie też może brakować, grożą okresowe posuchy, zwłaszcza w środku wiosny i na przełomie wiosny i lata. Niekorzystna prognoza dla roku Saturna mówiąca, że jest to rok zimny i mokry ma szansę spełnić się najbardziej na początku wiosny i na początku jesieni, bowiem wtedy ujawni się też silnie wpływ zaćmień, które tym razem przypadają w połowie zimy i lata.

Poniższa prognoza jest oparta na stosowanych przez wieki regułach.

ZIMA 2006

Zbliżająca się zima podlega jeszcze symbolicznie panującej w 2006 roku. planecie Księżyc. Takie przyporządkowanie wywodzi się z bardzo starej, popularnej zwłaszcza w średniowieczu wizji świata i kosmosu. Cóż zaś z niego wynika? Początek zimy z reguły dosyć mroźny, możliwe nawet duże opady śniegu. Trudno oczekiwać stałej stabilnej pogody. Stosunkowo mroźnie i więcej dni pogodnych w środku zimy. Potem chłody umiarkowane, wilgotno, możliwe nawet deszcze i deszcze ze śniegiem oraz nieprzyjemne odwilże. Jak głośniły dawne kalendarze, często zdarzają się wtedy nawet „roztoki” i powodzie.

WIOSNA

Dla rolnika i ogrodnika zawsze najważniejsza oczywiście jest wiosna, bo aura tej pory roku najbardziej wpływa

na wzrost roślin i zatem plony. Z reguły bywa ona dosyć zimna, nawet gdy świeci w dzień słońce. Sporo dni bywa nieprzyjemnych, wietrznych. Opady się zdarzają, ale mimo to w glebie brakuje często wody, grożą nawet okresowe posuchy. Chłody trwają aż do maja. Bardzo częste są przymrozki i zimne noce. Ocieplenia z reguły bywają krótkookresowe. Dopiero w końcu wiosny pojawia się większe ciepło.

LATO

Lato w roku Saturna bywa często nieprzyjemne i stosunkowo mokre, utrudniające prace rolnikom i wypoczynek wczasowiczom. Na początku lata dosyć ciepło, ale też deszczowo i burzowo. Najwięcej pogodnych i ciepłych dni w lipcu. Potem dużo gorsza pogoda, sporo chmur, wiatrów, zmiennej aury, stosunkowo chłodno i dżdżysto. Utrudnione mogą być żniwa i zbiory. Burze letnie z reguły nie powinny być zbyt gwałtowne. Groźniejsze nawałnice prawdopodobne w końcu lata.

JESIEŃ

Jesień bywa zazwyczaj bardzo chłodna. Dosyć wczesnie pojawiają się przymrozki. Sporo bywa dni słotnych i wietrznych, bardzo nieprzyjemnych. Okresy ładniejszej pogody z reguły krótkotrwałe i nieliczne, na przełomie września i października. W drugiej połowie października już z reguły robi się bardzo zimno. Listopad za to bywa stosunkowo ciepły, jednocześnie ponury i mokry. Jesienią szkody mogą wyrządzać wichury.

ZIMA 2007

Na początku zima 2007 roku bywa wilgotna i dżdżysta. Obfite śniegi możliwe w końcu grudnia. Dostyć spore opady zdarzają się też w styczniu. Mrozy stopniowo narastają i potem utrzymują się długo. Zimno często bywa aż do końca marca.

Zbigniew Przybylak

ZATRZYMANE W KADRZE



Uroczystość poświęcenia pomnika K. Smreczyńskiej w Koninie



Nowa Rada Gminy wystartowała



“Odbiór” wyremontowanego Ośrodka Zdrowia



...to tylko we Vrbovie!



Marek Żołądek na hinduskim targu

Wydawca: Urząd Gminy w Niedźwiedziu 34 -735 Niedźwiedź. Tel: /018/ 3317-002
 Zespół redakcyjny: Stanisław Stopa (opracowanie, skład komputerowy)
 Anna Liberda, Maria Lupa - współpraca redakcyjna
 Przygotowanie edytorskie: Ryszard Kubowicz
 Adres internetowy: www.niedzwiedz.iap.pl
 Poczta elektroniczna: gmina@niedzwiedz.iap.pl
 Druk: Filmotechnika - Kraków, ul. Pychowicka 7
 Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

